Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 340. — ROK XLI.

ŚRODA 12 GRUDNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Ster na Moskwę.

Przytoczyliśmy onegdaj wyjątki z artykułu b. min. Jędrzeja Moraczewskiego o związkach zawodowych w Polsce. Trzeba do niego wrócić. Sprawa bowiem ma olbrzymie znaczenie, i to nie tylko dla samych robotników, względnie dla robotniczych związków zawodowych. Śmiem twierdzić, że daleko większe jeszcze znaczenie ma dla państwa, dla ustroju społecznego, dla społeczeństwa wziętego jako całość.

P. Moraczewski poruszył w swym artykule dwa zagadnienia: sposobów „jednolitego" zorganizowania robotników na podstawie zawodowej, — i ideologji tej nowej organizacji robotniczej. Pierwsze omówił obszernie, drugie — dość powściągliwie, jakby bojąc się zdradzić z prawdziwemi przekonaniami. Dość jednak wyraźnie, by sobie czytelnik mógł urobić ogólny pogląd na tę ideologję.

„WALKA Z KAPITAŁEM". — Pisał bowiem p. Moraczewski, że „jednolitej" organizacji zawodowej robotników państwo nie powinno ograniczać przez narzucanie jej arbitraży itp. Czyli, powinno jej zostawić pełną swobodę ruchów... Jeszcze jaśniej określił dążności tej organizacji, stawiając „walkę z kapitałem" jako naczelną zasadę działalności tej organizacji.

Cóż to znaczy?

Znaczy to, że organizacja zawodowa robotników — zdaniem p. Moraczewskiego — powinna opierać się o zasadę walki klas, a wytyczną jej działalności powinna być „walka z kapitałem". Więc walka nie z „kapitalizmem", pojętym jako kierunek psychologiczno-etyczny, — walka nawet nie z nadużyciami kapitału, — ale walka z samym kapitałem. A to dlatego — pisze p. Moraczewski — że żyjemy w okresie przemian ustrojowych (!); trzeba więc „nowy ustrój" przygotowywać przez odpowiednie reformy ustrojowe, z których pierwszą jest reorganizacja związków zawodowych w duchu ujednostajnienia ich pod względem organizacyjnym i nadania im cech bastjonów w walce klas.

P. MORACZEWSKI, A „SOLIDARYZM" POMAJOWY. — Przecieramy oczy ze zdumienia! Któż to z takim projektem występuje? Organ Komunistycznej Partji Polski. — organ komunizującego „Bundu", — może organ markswskiej P. P. S., „Robotnik"?

Nie! Ani komunista, ani członek P. P. S. Z projektem oparcia związków zawodowych robotniczych o zasadę walki klasowej występuje b. minister, zwolennik „pomajowej" rzeczywistości, i faktyczny kierownik „najsilniejszej" — jak sam zapewnia — a przez rząd popieranej organizacji zawodowej, t. j. Z. Z. Z., — dodajmy: faktyczny kierownik organizacji, będącej ekspozyturą B. B, na terenie robotniczym.

Jest to fakt zdumiewający. Naprzód ze względu na tendencje i ideologję rządów pomajowych.

Ileż to razy czytaliśmy i słyszeliśmy zapewnienia przedstawicieli tych rządów, że — racja „państwowa" polega na „współpracy" różnych warstw społecznych z sobą, — że wszyscy począwszy od przedstawicieli ciężkiego przemysłu i ziemian, na robotnikach fabrycznych skończywszy, mają pewne solidarne interesy, i że w imię tych solidarnych interesów powinni współżyć i współpracować z sobą. — że tego wymaga „mocarstwowość" Polski, — że na tem polega „państwowo-twórcze" działanie społeczne.

Idee rzucone przez p. Moraczewskiego kłócą się z tą tendencją rządów pomajowych.

Wystąpienie p. Moraczewskiego jest zdumiewające z innego jeszcze względu.

STER NA MOSKWĘ. — Parokrotny minister, jednorazowy premjer, jakim jest p. Moraczewski — a więc „mąż stanu", gotowibyśmy byli powiedzieć — winien być przedewszystkiem w zgodzie z nurtem dziejowym współczesności. Wystąpienie p. Moraczewskiego kłóci się z nim i krzyżuje.

Cały świat — miejmy odwagę powiedzieć głośno to, co stanowi sens dokonywujących się przemian — zmierza do skupienia społeczeństw zamkniętych przez granice państwa. Stąd dążność do tworzenia nowych „jednoczących", instytucyj, także w życiu gospodarczem. Mowa o korporacjach. Przybierają one różne formy. Są albo organami władzy politycznej (w państwach rządzonych autorytatywnie), albo też organizacją społeczną, wyłanianą z łona społeczeństwa, mianowicie przez związki zawodowe. Nie tu miejsce na ocenę, która z tych dwóch form lepsza. Chodzi tylko o zaznaczenie, że **świat zrywając z zasadą „walki klas", przechodzi do współpracy klas, a to przez kooperacyjną organizację.** I ten prąd dziejowy jest słuszny. **Jeśli** bowiem słowo „społeczeństwo" ma mieć jakiś sens, to tylko przez jedność, którą rozrywa „walka klas", a którą utrzymuje solidarystyczna korporacja.

P. Moraczewski jest innego zdania. Ucieka od myśli o arbitrażu i pojednawstwie. Natomiast głosi „walkę klas". Jednak i on myśli o „jednolitości" społeczeństwa. Tylko, że „jednolitość", której pragnie, żywcem przypomina „jednolitość" panującą w Rosji sowieckiej. — „Walka z kapitałem" została tam doprowadzona do końca. „Kapitału" społecznego niema. Został tylko kapitał państwowy z jednej strony, a z drugiej miljony proletarjatu. „Jednolitość" doskonała. Ale tylko z punktu widzenia Stalina i — jak się pokazuje — p. Jędrzeja Moraczewskiego.

W. Z.

Wzrost bezrobocia w Niemczech.

Berlin, 11. 12. (PAT). Według sprawozdania urzędu pośrednictwa pracy **liczba bezrobotnych w Niemczech wzrosła w ciągu listopada br. o 86.000 i wynosiła 2.354.000 osób.** Komunikat **urzędowy komentuje ten wzrost spadkiem dotychczasowej konjunktury sezonowej, wskazując, że w ciągu całego roku ubiegłego bezrobocie zmniejszyło się o 1.700.000 osób.**

Teror w Rosji.

Moskwa 11. 12. (PAT). Agencja Tass podaje że w dniu 10 bm. przekazano kolegjum wojskowemu **najwyższego trybunału** Z. S. R. R. **sprawy 37 białogwardzistów**, aresztowanych ostatnio i oskarżonych o przygotowanie **aktów terorystycznych** przeciwko funkcjonarjuszom **władzy sowieckiej republiki ukraińskiej.**

Moskwa, 11. 12. (PAT). Centralny komitet wykonawczy Z. S. R. R. **przedłużył termin śledztwa w sprawie zamordowania Kirowa do dnia 20 grudnia. Decyzję tę powzięto na wniosek komisarjatu ludowego spraw wewnętrznych.**

Bułgarja głównem źródłem narkotyków.

Waszyngton, 11. 12. (PAT) W wyniku akcji rządowej **przeciwko handlarzom narkotyków aresztowano dotychczas 791 osób.** W tej liczbie niestety niema przywódców, Jak przewidują 95 procent aresztowanych skazanych będzie przez sądy. Głównem źródłem narkotyków była, jak słychać, Bułgarja, skąd przemycano je w beczkach **oliwy, w transportach obuwia damskiego i materjałach.**

Komisja konstytucyjna Senatu

rozpoczęła obrady nad zmianą konstytucji.

Warszawa, 11. 12. (PAT.) Dziś o godz. 10-ej rozpoczęło się **posiedzenie senackiej komisji konstytucyjnej,** poświęcone sprawozdaniu senatora Wojciecha **Rostworowskiego** o projekcie **ustawy konstytucyjnej.** W posiedzeniu wziął udział również marsz. senatu Raczkiewicz. Z pośród zaproszonych rzeczoznawców przybyli prezes Sławek, wicemarszałek Car i Makowski, prof. Stanisław **Starzyński** ze Lwowa, poseł prof. Wacław **Komarnicki.**

Po otwarciu posiedzenia przez sen. Targowskiego zabrał głos sen. **Woźnicki,** który postawił wniosek

O ODRZUCENIE BEZ ROZPATRYWANIA

przesłanego senatowi projektu ustawy konstytucyjnej, jako uchwalonego w Sejmie rzekomo **niezgodnie z przepisami obowiązującej konstytucji i regulaminu obrad Sejmu.** W głosowaniu wniosek sen. Woźnickiego **odrzucono.**

Skolei zabrał głos referent projektu sen. **Rostworowski,** który podkreślił, że prace nad rewizją konstytucji posuwały się powoli. Mowca zwrócił uwagę, że fakt ten był wykorzystywany przez opozycję dla celów agitacyjnych. Opozycja żywiła nadzieję, że **zagadnienie rewizji jest tylko hasłem wyborczem,** które nigdy zrealizowane nie będzie. Przeczy jednak temu zbyt wyraźnie cały szereg oświadczeń marsz. Piłsudskiego, co nie pozostawiało wątpliwości, że **zagadnienie ustrojowe będzie rozwiązane.** Następnie referent przedstawił obszernie historję prac nad zmianą konstytucji począwszy od 1-ej częściowej reformy w roku 1926.

Przechodząc do **charakterystyki projektu uchwalonego w styczniu rb. przez większość sejmową,** mowca wskazał, że projekt

ZRYWA Z DOTYCHCZASOWĄ TEORJĄ O PODZIALE WŁADZ.

stając na stanowisku, że władza państwowa jest **jednolita, niepodzielna** i skupia się w osobie **Głowy Państwa.** Funkcją prezydenta jest harmonizowanie działań naczelnych organów państwowych, dlatego też projekt rozróżnia **dwie grupy aktów urzędowych** Głowy Państwa: dla jednej grupy wymaga **kontrasygnaty,** drugą od niej **zwalnia.** Konstytucja ściśle rozgranicza te dziedziny. Następnie mowca omówił **kwestję odpowiedzialności parlamentarnej** w brzmieniu nowego projektu sejmowego, zaznaczając, że postanowienia, dotyczące izb ustawodawczych wprowadzają

POWAŻNE OGRANICZENIE NIETYKALNOŚCI PARLAMENTARNEJ,

utrzymują system **dwuizbowy,** ale nie stają **na** stanowisku **pełnego** równouprawnienia obu **izb. Sejm** pozostaje nadal **reprezentacją społeczeństwa,** powoływaną na podstawie terytorjalnej. Jedyną zmianą jaką wprowadza projekt w tej dziedzinie jest **zmiana granicy wieku** dla czynnego i biernego prawa wyborczego. O ile chodzi o strukturę senatu, to **projekt szuka innej struktury** niż obecna, nie przesądzając jednak jego budowy i składu. M. in. w skład drugiej izby mają wejść w jednej trzeciej senatorowie **mianowani** przez prezydenta Rzplitej.

Skolei sen. Rostworowski omówił **merytoryczne poprawki,** które proponuje do tekstu sejmowego. **Jedyną głębszą zmianą jest zmiana przepisów, dotyczących struktury senatu.** Referent proponuje **skreślić** art. 36 a art. 35 nadać **następujące brzmienie:**

„Senat składa się z senatorów, powołanych w 1/3 przez Prezydenta Rzplitej a w 2/3 w drodze wyborów. Kadencja senatu rozpoczyna się i kończy jednocześnie z kadencją sejmu.

Ordynacja wyborcza do senatu określi liczbę senatorów oraz sposób ich powoływania tudzież oznaczy kategorję osób, którym służyć będzie prawo wybierania i wybieralności".

W postanowieniach dotyczących **ordynacji wyborczej** do Sejmu mowca proponuje **skreślenie w art. 27** projektu ustawy **proporcjonalności,** utrzymując powszechność, tajność, bezpośredniość i równość.

W zakończeniu mowca stwierdził, że projekt **unika radykalnych rozwiązań** i nie zapożycza ideologji ustrojowej z żadnego ze skrajnych prądów współczesnych.

ODRZUCENIE WNIOSKÓW STRONNICTWA NARODOWEGO.

Po referacie sen. **Głąbiński** postawił wniosek o skierowanie do marszałka sejmu zapytania, czy przy uchwalaniu projektu ustawy konstytucyjnej w sejmie

BYŁO NA SALI WYMAGANE PRZEZ KONSTYTUCJĘ QUORUM.

Po wyjaśnieniu przewodniczącego, że wniosek **porusza na nowo sprawę** już **przesądzoną** przez jedną z poprzednich uchwał komisji, sen. Głąbiński postawił **wniosek o reasumpcję tamtej uchwały.** Wniosek ten w głosowaniu **upadł.**

Na tem komisja **odroczyła swe posiedzenia** do dn. 13 b. m.

Argumentacja przedstawicieli opozycji.

(Od własnego sprawozdawcy Gł. Nar.).

Warszawa, 11. 12. (Telef.) Obrady Komisji Konstytucyjnej Senatu rozpoczęły się przy bardzo licznym udziale posłów i senatorów B. B. Z **rzeczoznawców nie przybył Michał Bobrzyński.** Sanacja chciała nadać posiedzeniu charakter niezwykle **uroczysty,** sprowadzono nawet fotografów. Przed porządkiem dziennym zabrał głos sen. Woźnicki z Klubu Ludowego i oświadczył: W dniu 26 stycznia całe społeczeństwo, nie wyłączając zwolenników obecnego rządzenia zostało **zaskoczone wiadomością o uchwaleniu przez Sejm niepostawionego poprzednio na porządku dziennym projektu ustawy konstytucyjnej.** Sposób uchwalania tego projektu wywołał **zastrzeżenia** najszerszych kół społeczeństwa i znalazł już ocenę w wystąpieniach Klubu Ludowego w Senacie przy zeszłorocznej debacie budżetowej. Nie powtarzając ówczesnych argumentów Klubu Ludowego, zgłaszam wniosek następujący: Senat postanawia odrzucić bez rozpatrzenia przesłany Senatowi przez marszałka Sejmu projekt ustawy konstytucyjnej jako uchwalony w Sejmie niezgodnie z przepisami obowiązującej Konstytucji (art. 3. i art. 125) i regulaminu sejmowego (art. 17 i 53). **O uchwale niniejszej Senat postanawia zawiadomić P. Prezydenta Rzplitej i p. marszałka Sejmu.**

Wniosek ten poparła senatorka **Kluszyńska** z P. P. S., jednak większość senatorów z B. B. odrzuciła go.

Gdy senator **Rostworowski** zakończył swój referat, zabrał głos **sen. Głąbiński, który zaapelował do Komisji, by zapewniła legalność tak ważnego faktu, jakim jest zmiana konstytucji.** Mówca nie wchodzi w tok tych formalności, które rozstrzygnął marszałek Sejmu skutkiem zarzutów, podnoszonych w Sejmie, wskazuje natomiast na jedną **decydującą nieformalność,** co do której potwierdzenia marszałka Sejmu niema. Według protokółu sejmowego z dnia 26 stycznia br. **marszałek nie stwierdził w myśl artykułu 125 konstytucji, czy był komplet członków Sejmu w ilości przynajmniej połowy ustawowej liczby posłów, dlatego sen. Głąbiński wnosi, ażeby projekt przekazano Sejmowi celem stwierdzenia, czy przepisany przez konstytucję komplet znajdował się w sali w czasie powzięcia uchwały konstytucyjnej.**

Przewodniczący sen. Targowski **nie chciał poddać tego wniosku pod głosowanie, twierdząc, że analogiczny wniosek został odrzucony przed ferjami.** Senator Głąbiński zażądał reasumpcji tej uchwały przedferyjnej, przeciwko czemu wypowiedziała się **większość** komisji.

Na posiedzeniu czwartkowem Komisji mają zabrać głos **rzeczoznawcy.**

O czem piszą inni?..

Poznań w Niemczech.

„Robotnik“ donosi o wręcz nieprawdopodobnym fakcie... Oto wyszedł w Berlinie „Atlas kieszonkowy Westermanna“ na rok 1935, przeznaczony do użytku szkolnego. Jest on dlatego ciekawy, że granica między Polską a Niemcami

„biegnie koło... Kalisza, Torunia, Rypina itd. w ten sposób, że miasta: Poznań, Toruń, Bydgoszcz, Gniezno, Inowrocław, Bytom, Katowice znajdują się w... Niemczech i noszą „odwieczne“ nazwy: Posen, Thorn, Bromberg, Gnesen etc. Atlas Westermana używany jest — powtarzamy — w szkołach hitlerowskich. Tym sposobem tysiące dzieci niemieckich dowiedzą się w r. 1935, że Poznańskie, Pomorze i Śląsk powróciły już na łono niemieckiej ojczyzny i korzystają z wszelkich dobrodziejstw hitlerowskiego rzęzu. Wydawca atlasu popełnił w danym wypadku czyn, którego istotę dawno już zbadali psychologowie: gorące pragnienie przyjął poprostu za — fakt dokonany“.

Oto prawdziwa „dusza niemiecka“ przemówiła w tym atlasie! A my łudźmy się dalej, że traktat o nieagresji ze stycznia br. przemienił Niemców!

P. Wiślicki — awansował na „pułkownika“.

Żydowski publicysta p. Singer wyjaśnia w „Naszym Przeglądzie“, co to są „pułkownicy“, w których prasa konserwatywna upatrywała niedawno sojuszników „obozu zachowawczego“ i antyliberałów... Przypomina powstanie „pułkowników“ jako grupy w sejmie poprzednim (z r. 1928).

„Gdy wracali — pisze — z bojów parlamentarnych z bitew toczonych z lewicą, lub z prawicą, i siedzieli otoczeni przez t. zw. sykowników, którzy zachwycali się bez względną odwagą mniejszości na terenie Sejmu, mówiono o nich: pułkownicy. Pułkownikiem był Sławek, Koc, ale również i wice marszałek Car. Za pułkownika uchodził nawet poseł Wiślicki, do szeregu pułkowników zapisano Lajbele Mineberga“.

W gruncie rzeczy jednak „pułkownicy“ nie stanowią grupy o konkretnym programie. Są zaś tylko zwolennikami szybkiego wykonywania „najwyższego rozkazu“.

„Pułkownicy? Gdy padnie — pisze p. Singer — rozkaz, będzie nim major Zyndram Kościałkowski. Liberałowie? Gdy padnie rozkaz, będzie nim pułkownik Prystor“.

Niepoprawni marzyciele.

„Czas“ wraca do ulubionego tematu: walka z partyjnictwem.

„Dziś hasło to — pisze — oznaczać powinno dążenie do spokojnej, naturalnej likwidacji tych stronnictw, które trwają przy bezwzględnej opozycji do pomajowego regime'u i marzą o przewrocie, którymby wskrzesił smutnej pamięci anarchiczne stosunki z przed 1926 r. Stronnictwa te są nadal szkodnikami, które niczego się nie nauczyły, które ponadto wzięły kompletny rozbrat z jakiemkolwiek poczuciem rzeczywistości. — Choć nie mają one absolutnie żadnego wpływu na bieg spraw publicznych i choć nie mają żadnych szans dojścia do głosu, tem niemniej potrafią przez bałamucenie opinji poważnie utrudniać i opóźniać naprawę Rzeczypospolitej. Dlatego to likwidacja ich leży w interesie państwa.

Likwidacja ta nie oznaczałaby bynajmniej ustanowienie w Polsce jakiegoś systemu a la hitleryzm czy faszyzm. Pomimo likwidacji stronnictw opozycyjnych społeczeństwo nasze nie zostałoby bynajmniej pod względem politycznym zgleichschaltowane, jak to ma miejsce w Niemczech czy we Włoszech. Różnice programów i ideologji politycznych pozostałyby nader aktualne, tak jak nadal by trwały dyskusje i współzawodnictwo między poszczególnemi kierunkami politycznemi“.

„Czas“, odkąd przeszedł do „opozycji Pana Marszałka“ (jak niedawno określił swoje nowe stanowisko), uwierzył, że za nim poszło i społeczeństwo, i że konserwatyści potrafią społeczeństwu zastąpić epozycję. Niepoprawni marzyciele!

Antykatolickie pomysły „Zw. Naucz. Polskiego“.

W Warszawie odbyło się nadzwyczajne walne zebranie warszawskiego koła „Związku Nauczycielstwa Polskiego“. Przedmiotem obrad był projekt nowego statutu, który ma być przyjęty w styczniu 1935 r. na zjeździe delegatów Z. N. P. z całej Polski... Ze streszczenia podanego w „Kurjerze Porannym“ wynika, że Z. N. P. chce pójść na rękę p. Moraczewskiemu, który lansuje myśl jednego, monopolowego, związku dla każdego zawodu; Z. N. P. spodziewa się, że on właśnie będzie takim związkiem przymusowym dla nauczycielstwa. Dalej dowiadujemy się, że do Z. N. P. będą mogli należeć wszyscy nauczyciele, bez różnicy narodowości (i oczywiście wyznania), — że organizacja Z. N. P. oparta będzie o system „federacyjny“ w ten sposób, że nauczyciele w poszczególnych typach szkolnych tworzyć będą osobne „sekcje“, które z sobą będą współdziałały. Najciekawszy jednak jest ten przepis statutu, który mówi o stosunku księdza do Z. N. P. „Kurjer Poranny“ pisze o tej sprawie:

„Statut będzie wymagał od członków bezwzględnej lojalności wobec organizacji i dlatego członkiem Związku będzie mógł zostać tylko nauczyciel świecki. Przedstawiciel kleru, pracując na terenie szkoły i należąc do zawodowego związku nauczycielskiego, pozostaje jednak członkiem religijnej organizacji, której zaprzysiągł bezwzględne i bezkrytyczne posłuszeństwo, a która w stosunku do społeczeństwa i Państwa uważa siebie za autorytet nadrzędny we wszystkich dziedzinach życia“.

Sytuacja więc paradoksalna: jedna część nauczycieli będzie odsunięta od Związku dlatego, że nie może być „bezwzględnie i bezkrytycznie“ posłuszna własnym związku. Nie wiadomo, czy rząd przyjmie ten punkt widzenia. Nie mniej jednak ujawniony przez „Kurjer Poranny“ szczegół świadczy o antykatolickiem nastawieniu tego „państwowo-twórczego“ związku.

Jak tworzy się pakt wschodni?

Czy to się komu podoba czy nie, pakt wschodni dochodzi do skutku. Innemi, niż początkowo przewidywano, drogami, przy pomocy innych metod, ale realizuje się cel, wytknięty przez zmarłego ministra L. Barthou, i kontynuowany przez jego następcę. Nie jest przytem wykluczone, czy ów pakt wielostronny nie zostanie oparty na jeszcze szerszych podstawach.

Ostatnie dni przyniosły w tej sprawie parę doniosłych faktów. Podpisany został przedewszystkiem protokuł francusko-sowiecki, tworzący znaczny krok naprzód na drodze do realizacji paktu wschodniego. Według informacji prasy francuskiej, protokuł francusko-sowiecki zabezpiecza rząd francuski przed wznowieniem współpracy sowiecko-niemieckiej; a rząd sowiecki chroni przed bezpośredniem porozumieniem niemiecko-sowieckiem.

W każdym razie protokuł świadczy o zacieśnianiu się współpracy Francji i Rosji na terenie polityki międzynarodowej. Tak go też zrozumiano w Berlinie. Zdaniem berlińskich kół politycznych, pakt wschodni staje się ośrodkiem francuskiej polityki zagranicznej i Francja do chwili jego zrealizowania zaniechała wszelkich nowych rokowań i zawierania układów z innemi państwami.

Upłynęło zaledwie parę dni i podstawy protokułu francusko-sowieckiego uległy znacznemu rozszerzeniu. Najpierw zgłosiła do niego akces Czechosłowacja, a teraz, jak słychać, ma przystąpić doń cała Mała Ententa.

Nowe protokoły przewidują, że ewentualne zerwanie rokowań w sprawie paktu wschodniego nie pozbawi ich siły obowiązującej. Zawierają one klauzulę konsultatywną, przez co można je uważać za instrumenty nowego systemu o charakterze sojuszniczym, który obejmuje Małą Ententę, Francję, Rosję sowiecką, a pośrednio Ententę Bałkańską.

Należy dodać, że przed podpisaniem protokołu, min. Benesz uzyskał oficjalnie upoważnienie ze strony Rady Małej Ententy, która w układzie tym widzi doniosłą kontrasekurację już istniejących wzajemnych zobowiązań.

Według wiadomości, pochodzącej z Białogrodu, można w najbliższym czasie oczekiwać nowej inicjatywy państw Małej Ententy. — Zwrócą się one do Ligi Narodów z wnioskiem ogłoszenia traktatów pokojowych za nienaruszalne. Będzie to odpowiedź na tendencje rewizjonistyczne, które z okazji zatargu jugosłowiańsko-węgierskiego zarysowały się znowu wyraźnie. Niewątpliwie inicjatywa znajdzie poparcie wszystkich państw, które współpracują obecnie nad utworzeniem wielostronnego paktu.

Jugosławja otrzymała satysfakcję

Genewa, dnia 10 grudnia.

Posiedzenie rady Ligi Narodów, zapowiedziane na godz. 10-tą wieczorem, rozpoczęło się ze znacznem opóźnieniem, gdyż oczekiwano wiadomości z Budapesztu, czy premjer Goemboesz zgadza się na proponowaną formułę, przyjętą już w zasadzie przez węgierskiego ministra spraw zagranicznych, p. Kanyę. Gdy odpowiedź nadeszła, posiedzenie natychmiast się rozpoczęło.

Formułę ustalono na poufnych konferencjach. Jest ona rezultatem kompromisu, nad doprowadzeniem którego do skutku pracowali z całą energją ministrowie Laval i Eden. Nieznane są na razie bliższe szczegóły tych rozmów i zabiegów, ale już teraz można stwierdzić, że kompromisowe załatwienie zatargu jugosłowiańsko-węgierskiego nastręczało poważne trudności.

Poniedziałkowe posiedzenie rady Ligi Narodów rozpoczęło przemówienie rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, p. Titulescu, który poddał bezwzględnej krytyce system obrończy Węgier. Zarzucał im karygodne i świadome tolerowanie akcji terorystycznej, skierowanej przeciwko Jugosławji.

„Pan Eckhardt zapewniał nas — mówił minister Titulescu — że nigdy żaden emigrant chorwacki nie uzyskał na Węgrzech drogą legalną broni lub środków wybuchowych. Naturalnie — jeszczeby tego brakowało. Jeżeli jednak broń emigranci chorwaccy uzyskali na Węgrzech drogą nielegalną, to tu tkwi cały problem“.

Właśnie w tem kilkakrotnem podkreślaniu przez p. Eckhardta nieświadomości oficjalnych czynników węgierskich, minister Titulescu widzi główną winę Węgier. Czyż rządowi niezależnego państwa wolno nie wiedzieć o tem, że na jego terytorjum przebywają, kospirują i zbroją się organizacje działające przeciwko obcemu państwu?

Minister Titulescu niezwykle gwałtownie przeciwstawił się następnie tym fragmentom przemówienia p. Eckhardta, w których ten bronił zasady rewizjonizmu jako warunku utrzymania pokoju. P. Titulescu nie widzi zbytniej różnicy między rewizjonizmem a teroryzmem. Wykazuje on olbrzymie niebezpieczeństwo dla pokoju Europy przez podejmowanie haseł rewizjonistycznych, na których zależy na całym świecie zaledwie małej cząstce ludzi.

Jako drugi mówca przemawiał min. Benesz, który, podejmując myśl min. Titulescu, również podkreślił, że teroryzm nie różni się wiele od rewizjonizmu, który porzuca zbyt często środki legalne, chwytając się środków gwałtownych. W konkluzji min. Benesz żąda, żeby Rada Ligi Narodów dała zadośćuczynienie Jugosławji, do tknięte, w tem co miała najświętszego. Jugosławja zwróciła się do Ligi Narodów, trzeba więc uczynić wszystko, żeby wynagrodzić ten szlachetny gest, który ma pozwolić ludności ujść katastrofy, jaka nad nią zawisła.

Pozatem odpowiadał min. Benesz delegatowi Polski, p. Komarnickiemu, na co ten reagował dłuższem przemówieniem. Nie wdając się w bliższe szczegóły tej polemiki, zaznaczyć wypada, że ten nieoczekiwany epizod polsko-czechosłowacki zrobił jaknajgorsze wrażenie...

REZOLUCJA RADY LIGI NARODÓW.

Wreszcie sprawozdawca, delegat angielski Eden, przedstawił radzie następującą rezolucję:

1) Rada, przekonana, że jest rzecznikiem uczuć całej Ligi Narodów i jednomyślna w ubolewaniu z powodu zamachu, który kosztował życie rycerskiego króla Aleksandra, Pierwszego Zjednoczyciela, i Ludwika Barthou, piętnuje tę ohydną zbrodnię, przyłącza się do żałoby narodu jugosłowiańskiego i narodu francuskiego i domaga się, by wszyscy winni zostali ukarani.

2) Rada przypomina, że wszystkie państwa mają obowiązek nie zachęcania i nietolerowania na swojem terytorjum jakiejkolwiek działalności terorystycznej w celach politycznych; że wszystkie państwa nie powinny zaniedbać niczego dla zapobieżenia i zwalczania czynów tego rodzaju oraz dla udzielenia w tym celu swej pomocy rządom, które o nią proszą; stwierdza, że obowiązki te narzucają się w szczególności członkom Ligi Narodów z tytułu zobowiązań zawartych w pakcie Ligi w zwiąku z przyjętem przez nich zobowiązaniem szanowania integralności terytorjalnej i niezależności politycznej innych członków.

3) Rada w trosce o dobre porozumienie pomiędzy członkami Ligi, od którego zależy pokój, i mając do nich zaufanie, że unikną wszystkiego, co mogłoby mu zaszkodzić; stwierdzając, że z odbytej debaty oraz z dokumentów, które jej zostały przedstawione, a w szczególności z korespondencji dyplomatycznej, wymienionej pomiędzy rządami węgierskim i jugosłowiańskim, wynika, że różne kwestje dotyczące istnienia lub działalności poza terytorjum Jugosławji elementów terorystycznych, nie zostały załatwione w okolicznościach dających zadość uczynienie rządowi jugosłowiańskiemu; stwierdzając, że według tych debat i dokumentów pewne władze węgierskie wzięły na siebie, przy najmniej przez zaniedbanie, odpowiedzialność spowodu czynów związanych z przygotowaniami do zamachu marsylskiego i uważając z drugiej strony, że rząd węgierski świadomy swej odpowiedzialności międzynarodowej, ma obowiązek powziąć bezzwłocznie wszelkie odpowiednie sankcje w stosunku do tych swoich władz, których wina byłaby ustalona, przekonana o woli rządu węgierskiego wywiązania się z tego obowiązku, wzywa go do zakomunikowania Radzie zarządzeń, które poweźmie w tym celu.

Rada zważywszy, że reguły prawa międzynarodowego, dotyczące zwalczania działalności terorystycznej, nie są w chwili obecnej dostatecznie sprecyzowane dla zagwarantowania w sposób skuteczny międzynarodowej współpracy w tym względzie postanawia utworzyć komitet rzeczoznawców, którego zadaniem będzie zbadanie tej sprawy w celu opracowania przedprojektu konwencji międzynarodowej mającej zapewnić zwalczanie usiłowań i zbrodni, popełnionych dla celów teroryzmu politycznego, następnie postanawia że komitet ten składać się będzie z 11 członk., wyznaczonych przez rządy: Belgji, Wielkiej Brytanji, Hiszpanji, Chili, Francji, Węgier, Włoch, Polski, Rumunji, Szwajcarji i Z. S. R. R., przesyła temu komitetowi do zbadania sugestje przedstawione radzie przez rząd francuski i wzywa rządy, któreby miały ze swej strony sugestje w tej sprawie, aby zakomunikowały je sekretarzowi generalnemu dla zbadania ich przez komitet, oraz wzywa komitet do przedstawienia radzie raportu, w celu zastosowania przez nią procedury przewidzianej w rezolucji zgromadzenia z dnia 25 września 1931 roku, a dotyczącej opracowywania ogólnych konwencyj, dyskutowanych pod auspicjami Ligi Narodów.

Przedstawiając powyższą rezolucję radzie Ligi, sprawozdawca Eden zaznaczył, że Rada nie jest trybunałem sądowym, nie rozporządza środkami dla prowadzenia śledztwa sądowego. Jej rolą jest pomaganie stronom do wznowienia stosunków politycznych, pożądanych pomiędzy członkami Ligi. W związku z odpowiedzialnością pewnych władz węgierskich, sprawozdawca uważa za słuszne, aby rząd węgierski sam przed sięwziął śledztwo, powziął odpowiednie sankcje i podał Radzie do wiadomości wydane zarządzenia.

W głosowaniu imiennem rezolucja została przyjęta jednomyślnie.

Zabrał głos minister Laval, podkreślając, że Liga Narodów jeszcze raz oddała wielką usługę pokojowi.

Baron Aloisi wyraził radość, że spór, mogący narazić na niebezpieczeństwo dobre porozumienie międzynarodowe, został pomyślnie załatwiony.

Zamykając posiedzenie, przewodniczący Vasconcellos stwierdził, że Liga Narodów spełniła swój obowiązek.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Na ziemiach Rzplitej.

Ostrów ofiarował się Najśw. Sercu Jezusowemu.

Z okazji 500-lecia parafji ostrowskiej rada miejska powzięła uchwałę ofiarującą się Najświętszemu Sercu Jezusowemu. Uchwała ta była potężnem stwierdzeniem przez miasto, że ponad interesami dnia codziennego stoi wszechmocny i wszechmiłujący Bóg, Chrystus i Jego Boskie umęczone dla ludzi Serce. Uchwała zredagowana została **w pięknym staropolskim języku.**

W prastarej świątyni wileńskiej
rozbrzmiały znów słowa modlitwy.

Zamknięty w roku 1864 przez Rosjan kościół klasztorny OO. Franciszkanów po siedemdziesięciu latach wrócił w posiadanie katolików. Staraniem OO. Franciszkanów został już częściowo odrestaurowany a wkrótce przy pomocy ofiarności społecznej będzie odnowiony całkowicie.

Po długich latach dziś znowu w murach kościelnych rozlegają się słowa modlitwy, a o sklepienia uderza potężna pieśń „Te Deum laudamus“. W dniu 6 bm. rano **Ks. Arcybiskup Metropolita Jałbrzykowski** dokonał rekoncyljacji kościoła i odprawił w obecności tłumów pierwszą Mszę św. W niedzielę Ks. Arcybiskup odprawił sumę pontyfikalną. Kazanie wygłosił **Prowincjał Zakonu OO. Franciszkanów.** Przez wszystkie dni w godzinach wieczornych odbywały się nabożeństwa z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Przez cały czas uroczystości tłumy wiernych zapełniały częściowo tylko odnowioną i udostępnioną do użytku świątynię. (KAP.)

Jubileuszowy zjazd kupiectwa pomorskiego.

W ub. sobotę odbyły się w Grudziądzu uroczystości jubileuszowe 15-lecia Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu. Uroczyste nabożeństwo dziękczynne w kościele N. M. Panny odprawił ks. prałat dr. Bieszk z Pelplina w asyście ks. dr. Pastwy i ks. Szynwelskiego. Po mszy św. i wspólnem śniadaniu, które odbyło się w ratuszu, rozpoczęła się akademja jubileuszowa. Jako pierwszy przemówił **prezes Marchlewski**, witając zebranych delegatów i gości. Następnie przemawiali wiceminister przemysłu i handlu **Doleżal**, prezes Izby Skarbowej **Kossjor**, nacz. wojew. **Celichowski** i prezydent **Włodek**. Obszerny referat o historji Związku wygłosił **A. Korzeniowski**, poczem prez. Marchlewski ogłosił uchwałę zarządu głównego, postanawiającą nadanie „związkowej odznaki zasłużonych“ 108 kupcom z terenu Pomorza za zasługi, położone około rozwoju Zw. Tow. Kupieckich i jego lokalnych organizacyj. Akademję jubileuszową zakończył **referat Br. Sikorskiego** p. t. „Podstawy zmian strukturalnych naszego życia gospodarczego“.

Po przerwie obiadowej rozpoczęły się obrady dorocznego zjazdu delegatów. Do zarządu głównego zostali wybrani: prezes toruńskiej Korporacji Kupców Chrześcijańskich **Wacław Maćkowiak**, pp. **Tymieniecki i Januszkiewicz** z Torunia, pp. **Piatkowski, Witkowski i Krefft** z Grudziądza, oraz pp. **Chmurzyński** z Chełmna, **Sierszeński** z Lubawy, **Gumiński** ze Stargardu i **Maćkowski** z Tucholi.

Litera docet...

W związku ze sprawozdaniami z Rady Ligi Narodów w Genewie „diplomaticus“ pisze nam: „powtarzające się często w doniesieniach prasy nazwisko drugiego delegata Polski na sesję Rady Ligi Narodów, brzmi nie **„Gwiazdowski“, lecz „Gwiazdoski“** bez litery „w“, a pochodzi od żydowskiego nazwiska: „Grosstern“.

Miljonowe oszustwa żydowskiej fabryki
w Inowrocławiu.

W Inowrocławiu aresztowani zostali za współudział w oszustwach wekslowych **J. Schwersenzowa** i prokurent fabryki jej męża, który zbiegł zagranicę, Al. Wiśniewski. **Za Edwinem Schwersenzem rozesłano listy gończe.** Według niesprawdzonych narazie pogłosek został on już ujęty w Berlinie. Schwersenz jest Żydem, a ojciec jego, znany hakatysta pruski, wniósł swego czasu wniosek do władz o zmianę nazwy Inowrocław na Hohensalca, skwapliwie przez Niemców zatwierdzony. Schwersenzowie byli kiedyś znanymi multimiljonerami. Ostatnio, kiedy interesy poczęły się psuć, Schwersenzowie wykorzystując stosunki poczęli dyskontować weksle grzecznościowe rujnując niejeden warsztat pracy. Oszustwa wynoszą około miljon złotych.

Proces o łapownictwo w Wilnie.

W sądzie okręgowym w Wilnie rozpoczął się proces niejakiego **Podwalnego oskarżonego o dawanie łapówek urzędnikom Izby Skarbowej.** Leon Podwalny pozostawał w bliższych stosunkach z niejakim **Bogdanem Bobrowskim, za którego pośrednictwem poznał urzędnika biura informacyjnego urzędu skarbowego Irzyckiego.** Działalność Podwalnego polegała na wycofywaniu informacji o dochodzie różnych firm na terenie wileńskiej Izby Skarbowej. Rewizja ustaliła **zaginięcie kilkunastu informacyj, dzięki czemu Skarb Państwa poniósł straty.**

———000———

Kongres Eucharystyczny w Australji.

Po wielu dniach ulewnego deszczu, który w okolicach Melbourne wywołał katastrofalną powódź, w niedzielę, jakby umyślnie dla podniesienia wspaniałości rozpoczynającego się kongresu eucharystycznego, znów zaświeciło słońce. **Ulice Melbourne zaległy tłumy.** Z pałacu arcybiskupiego w stronę katedry św. Patryka wyrusza wspaniała procesja. Na czele kroczy legat papieski, **kardynał Mac Rory** w otoczeniu szambelanów papieskich, za nim 60 biskupów, dostojnicy kościelni i przeszło 500 księży. Wszystkie dzwony katedry brzmią radośnie. „Tu es Petrus“ śpiewają chóry w świątyni przystrojonej emblematami i barwami papieskiemi. Kardynał Mac Rory **odczytuje bullę papieską**, udziela zebranym w świątyni apostolskiego błogosławieństwa i wygłasza krótkie przemówienie, poczem odprawia pontyfikalną Mszę św. **w asystencji biskupa Bernardini,** delegata apostolskiego na Australję. W uroczystościach wziął udział także **premjer australijski Lyons.** Po nabożeństwie rozpoczęły się obrady, które punkt kulminacyjny osiągnęły w czwartek, 6 grudnia t. j. w dniu poświęconym organizacjom męskim. W dniu tym pontyfikalną Mszę św. odprawił kardynał Mac Rory a kazanie wygłosił **znany pisarz i działacz katolicki angielski, O. Martindale T. J.** Uroczystości uświetniło przemówienie Ojca św., nadane drogą radjową z Watykanu, które, podobnie jak uroczystości inauguracyjne, transmitowane było przez wszystkie rozgłośnie australijskie. Podczas nabożeństwa w piątek, kiedy hołd Chrystusowi Eucharystycznemu złożyły dzieci, **pienia religijne wykonały olbrzymie chóry z 30 tysięcy dzieci.** Niemniej uroczyste było nabożeństwo w sobotę — dniu niewiast katolickich. Uroczyste zamknięcie kongresu, zakończonego procesją eucharystyczną po ulicach miasta, odbyło się w niedzielę. Według prowizorycznych obliczeń w uroczystościach kongresowych **wzięło udział zgóra 350 tysięcy osób,** chociaż wiele z powodu szalejącego cyklonu nie mogło przybyć na czas do Melbourne. (KAP.)

NIESPOKOJNA JEST NASZA ZIEMIA. Miesiąc listopad zaznaczył się zaburzeniami w dziedzinie seismografji. Zarejestrowano zatem 21 **wypadków trzęsienia ziemi,** a więc 2 w dniu 4 listopada, 2 od 5 do 12, dwa od 15 do 17, trzy w dniu 18-go, dwa od 21 do 30. Najsilniejsze były trzęsienia ziemi w dniach 12 i 23 listopada, które miały miejsce na wybrzeżach Oceanu Spokojnego. Około 30 listopada zanotowano trzęsienie ziemi, które dało się odczuć w Italji i Jugosławji.

Typowy krajobraz wysp filipińskich



które zostały nawiedzone przed niedawnym czasem niebywałym huraganem.

KOMUNIKACJA LOTNICZA W OKRESIE ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA. W okresie tegorocznych Świąt Bożego Narodzenia samoloty komunikacyjne **nie będą kursowały w dn. 25 i 26 grudnia oraz w dniu 1 stycznia na żadnych linjach.** W dniu 24 i 31 grudnia samoloty kursować będą normalnie między Warszawą a Katowicami, Krakowem, Lwowem, Poznaniem i spowrotem, natomiast ruch na linji Poznań — Berlin będzie w te dni wstrzymany.

KATASTROFA SAMOCHODU NA ŚLĄSKIM „ZAKRĘCIE ŚMIERCI“. Na szosie między **Czechowicami a Dziedzicami** zdarzyła się wielka katastrofa samochodowa. Auto ciężarowe firmy „Wolf“, wiozące towary tekstylne z Bielska do Łodzi, na zakręcie szosy **wpadło do przydrożnego potoku.** Auto i towar uległy zupełnemu zniszczeniu. Szofer wyszedł z wypadku szczęśliwie cało, natomiast dwaj pasażerowie, **Artur Stokłosa i Leon Mendrak z Bielska, doznali bardzo poważnych ran.** Zakręt, na którym wydarzyła się katastrofa, nosi w okolicy miano „zakrętu śmierci“, albowiem **w tem miejscu wydarzyło się już kilka nieszczęśliwych wypadków.**

NAPAD WILKOW NA WIEŚ. Do wsi Dziergiele koło Wołkowyska w biały dzień wpadło stado zgłodniałych wilków. Wszyscy mieszkańcy w panice pochowali się do mieszkań. Wilki poszarpały psy, które nie zdołały się schować, i uniosły ze sobą do lasu 16 owiec.

PRZED SĄDEM RZYSIĘGŁYCH W TARNOWIE rozpoczął się dziś proces **komunisty Michała Stacha i jego 20 towarzyszy.** Przesłuchano ju kilkunastu oskarżonych, którzy wypierają się winy, odwołując zeznania złożone w śledztwie. Rozprawa rozpisana jest na 5 dni.

WYROK ŚMIERCI NA „POŹNAŃSKIEGO LANDRU“. Sąd okręgowy w Poznaniu skazał na karę śmierci Jana **Langego**, bigamistę i żonobójcę, który w sierpniu br. zamordował swą drugą żonę a zwłoki poćwiartował.

Z całego świata.

Pomniki dla króla Aleksandra „Zjednoczyciela“.

17 bm. w miejscowości Horgosz nad granicą jugosłowiańsko-węgierską odbędzie się odsłonięcie pierwszego pomnika króla Aleksandra Zjednoczyciela. Niemal we wszystkich miastach Jugosławji powstały specjalne komitety budowy pomników tragicznie zmarłego króla.

Przygotowania do światowej wystawy
prasy katolickiej w Watykanie.

Rzucona przez dyrekcję „Osservatore Romano“ myśl zorganizowania w Watykanie światowej wystawy prasy katolickiej spotkała się we wszystkich krajach z najżywszem przyjęciem. Opracowano już szczegółowy program i zapoznać go z dezyderatami i potrzebami prasy katolickiej różnych państw. **Wystawa ma być historycznym przeglądem rozwoju prasy katolickiej,** ale przedewszystkiem ma spełnić zadanie barwnego obrazu obecnego stanu tej prasy. To też znajdą na niej szerokie uwzględnienie takie działy, jak topografja, statystyka, fotomontaż, plastyka a dalej organizacja agencyj katolickich, dziennikarzy, techników dziennikarskich i wydawców. Konferencje biskupów poszczególnych krajów wypowiedziały się już przychylnie w tej sprawie. **Zgłosiły również swój udział liczne zakony i zgromadzenia religijne, które wystąpią z własnemi wydawnictwami.** W ślad za kongregacjami zakonnemi poszły uniwersytety, akademje i szkoły katolickie, które także nadeślą swoje eksponaty.

Początkowo istniał zamiar urządzenia wystawy w letniej rezydencji papieskiej Castelgandolfo. Później jednak ze względu na przewidziany wielki napływ nietylko dziennikarzy, ale i licznych rzesz wiernych i gości zarówno włoskich, jak i zagranicznych postanowiono urządzić ją w mieście watykańskiem. (KAP.)

Stany Zjednoczone ruszają do walki z bandytyzmem.
Narazie teoretycznie.

Prokurator naczelny Stanów Zjednoczonych Cummings zwołał specjalną konferencję, poświęconą walce z bandytyzmem. **W konferencji tej wzięli udział prezydent Roosevelt, szereg uczonych kryminologów, działaczy społecznych i przedstawiciele świata przemysłowego.** Na konferencji tej prezydent zapowiedział wydanie walki ogólnonarodowej bandytyzmowi, stwierdzając przytem, że **w wielu wypadkach bandyci byli lepiej uzbrojeni i zorganizowani niż organa władz bezpieczeństwa,** przeznaczone do ich zwalczania.

———oo———

Afera szpiegowska w Japonji.

„Daily Telegraph“ donosi z Tokjo o **sensacyjnej aferze szpiegowskiej. Zastępca francuskiego attache marynarki, podporucznik Tessier du Cros** przesłuchiwany był już kilkakrotnie przez policję japońską pod zarzutem uprawiania szpiegostwa. **Aresztowano również około 20 młodych kobiet, córek urzędników japońskich.** Utrzymują, że podporucznik Du Cros wydawał tym kobietom polecenie dostarczania tajemnic wojskowych, opisów arsenałów i danych dotyczących fabrykacji broni i amunicji. Pewna kobieta w Jokohamie zeznała, iż oficer marynarki francuskiej **zażądał od niej, aby nawiązała stosunki z oficerami marynarki japońskiej w celu uzyskania od nich tajemnic wojskowych.**

———xx———

STRACONO NADZIEJĘ OCALENIA ULMA. Marynarka japońska zaniechała w poniedziałek dalszych poszukiwań lotnika Ulma i 2-ch jego towarzyszy, którzy w ub. środę musieli wodować w pobliżu wysp hawajskich.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

Uśmiech dobroci.

Człowiek dzisiejszy cierpi w pierwszym rzędzie na skażenie uczuć. Mianowicie w tym sensie, że jego życie uczuciowe nastawione jest wybitnie na egotyzm. na myśl o swojem „ja“. gdy równocześnie myśl o drugich zeszła na plan najdalszy lub nawet zaginęła... Człowiek jest dobrym dziś tylko dla siebie, a ze świata zewnętrznego tylko dla zwierzęcia: natomiast nie jest dobrym dla drugich. Słowo „bliźni“ zostało wykreślone ze słownika. Sprawdza się spostrzeżenie starych: „człowiek dla człowieka wilkiem“. W naszych czasach trzeba je jednak uzupełnić jeszcze drugiem zdaniem: „...a człowiekiem tylko dla wilka“. Złość bowiem, brak dobroci dla bliźniego, dla człowieka, łączy się w dzisiejszym człowieku z dobrocią dla zwierzęcia, — dla pieska pokojowego, dla konia fiakierskiego, dla owada spotkanego w polu. Nie ma popularniejszego tematu dla rozmowy w salonie jak — mówić o „ochronie zwierząt“... — „Zwierzęta patrzą na ciebie“... Ale nie patrzą na ciebie ludzie! Widzimy cierpienia zwierząt, bolejemy nad niemi i staramy się im zapobiegać. Nie widzimy jednak cierpień człowieka. Nie widzimy, to znaczy: nie odczuwamy. I oto — skażenie uczuć!

Dlatego bardzo na czasie pojawia się niewielka książeczka O. F. Fabera, angielskiego Oratorjanina, p. t. „Dobroć“ (Nr. VI. „Kultury katolickiej“. Poznań, św. Wojciech, 1934. str. 78). Książeczka prawdziwie rozkoszna — owiana tchnieniem dobroci, której jest poświęcona — prześwietlona słońcem, chrześcijańskiej miłości człowieka, który ją napisał.

O. Faber jest jednym z tych znakomitych konwertytów, których wydał słynny ruch „oksfordzki“ w Anglji. Uczeń wielkiego Newmana, Faber, nie traci na porównaniu z mistrzem. Newman, to genjusz myśli. Faber zaś — genjusz serca. Przewodnik duchowy niezawodny, psycholog bystry, a nadewszystko — dobry człowiek... Był anglikańskim duszpasterzem w Elten, gorliwy i kochany przez parafjan. Pracował tam przez szereg lat. Aż raz zgromadzonym parafjanom oświadczył na nabożeństwie w kościele, że — przechodzi na katolicyzm. I odszedł z parafji anglikańskiej, żegnany wymownem życzeniem dotychczasowych parafjan; „Gdziekolwiek będziesz, niech cię, Ojcze, Bóg błogosławi“.

Zasłużone wydawnictwo „Kultury katolickiej“ przyswoiło polskiej literaturze jedno z pism O. Fabera, o „dobroci“. Bardzo potrzebne i bardzo pożyteczne pismo. I bardzo mądre.

O. Faber bada „dobroć“ chrześcijańską z wielu stron. Naprzód ustala jej pojęcie właściwe i jej istotę. Niezmiernie trafna jest tutaj jego uwaga, że dobroć polega na tem, by się z bliźnim zamienić na miejsca... Bądź na chwilę „w skórze“ tego bliźniego, na którego narzekasz, a przestaniesz się gniewać i zaczniesz być dobrym... Następnie bada dobroć w myślach, słowach i uczynkach.

Przytoczmy kilka jego pięknych i dobrych myśli!

„Sprawiedliwość jest z konieczności cnotą agresywną, dobroć zaś jest urokiem sprawiedliwości“... „Bóg chciał, aby świat był szczęśliwy; dobroć pragnie tego samego. Bóg udzielił światu mocy ku temu, aby był szczęśliwy, a moc tę stanowi przedewszystkiem dobroć... Dobroć wysila swój genjusz, aby świat znów do szczęścia doprowadzić“.

„Bojaźń Pańska bywa niewątpliwie często początkiem owej mądrości, którą nazywamy nawróceniem; jednak ludzi trzeba straszyć Bogiem w sposób pełen dobroci: w przeciwnym razie strach przerodzi się w niewiarę. Dobroć dokonała więcej nawróceń, niż gorliwość, wymowa czy uczoność; a wszystkie one wzięte razem nigdy nikogo nie nawróciły, jeśli im nie towarzyszyła dobroć“.

„Bywają ludzie dobroczynni, ale nie dobrzy — miłosierni, lecz nie dobrzy — bezinteresowni, lecz nie dobrzy“.

„Dobroć nie wolno mieszać z dobrodusznością. Dobroduszność jest bowiem... Choć nie! Na tej tak mało dobrej ziemi nie wyrażajmy się lekceważąco o dobroduszności! Dobrzeby było, aby choć tej zalety więcej było na świecie! Wyobrażam sobie, że aniołowie krążą dokoła człowieka dobrodusznego, jak pszczoły dokoła drzewa, które lubią“.

„Ileśmy strasznych błędów popełnili sądząc naszych bliźnich! I to właśnie sądząc ich zbyt ostro! Widzimy coś jasne jak słońce. Już robimy odpowiednie zastrzeżenia. Pełno w nas słusznego oburzenia. Naraz rzecz cała się wyjaśnia, i to w dodatku całkiem poprostu, tak poprostu, że trudno nam pojąć, iż sami nie wpadliśmy odrazu na ten pomysł“.

„Dobre słowa są muzyką świata“... „Wielkie niezgody polegają prawdopodobnie na nieporozumieniach i trwają skutkiem milczenia, które je utrwala“.

„Dowcipkowanie kosztem bliźnich rzadko kiedy obejdzie się bez grzechu... Człowieka, któremu o to tylko chodzi, aby innych bawić, nie jest bezpiecznie mieć za przyjaciela, a choćby tylko za dobrego znajomego“.

A na zakończenie jedno jeszcze zdanie: „Regułą jest łatwość czynienia dobrze; trudność — wyjątkiem“.

Przytoczone wyjątki charakteryzują i autora i książkę. Autor kocha człowieka, a jego książka jest cała pełna tej miłości. Nie ckliwego sentymentalizmu, który często maskuje złość, ale — tej dobroci, która się przedarła poprzez wszystkie kolce i ciernie duszy ludzkiej i ostatecznie stwierdziła, że ta dusza jest z natury chrześcijańska, więc godną miłości i stworzoną z dobroci. O. Faber nie rzuca w swej książce frazesów. To, co mówi, jest zawsze oparte na duchowej rzeczywistości ludzkiej, jest realne. I dlatego tak kojące i tak pocieszające. Prawdziwie zdrowy — uśmiech dobroci.

J. P.

Nowa szkoła lotnicza w Anglji.



Przed niedawnym czasem książę Walji dokonał otwarcia nowej szkoły lotniczej. Jest ona najwyższym stopniem nauki lotnictwa dla oficerów. Na ilustracji widzimy jedną z lekcyj pokazowych.

Radjo.

ŁÓDŹ NA RYNKACH ŚWIATA. Bawełniana stolica Polski umie przystosowywać się gospodarczo do zmienionych warunków. Może żaden okręg przemysłowy nie przechodził takich katastrof, które zdawało się niosą kompletną ruinę. A jednak Łódź umiała zwycięsko przewalczyć trudności, by setkom tysięcy robotników dać znowu pracę i chleb. O tem, jak kształtował się eksport w Łodzi przed wojną i o tem, jak znaczenie gospodarcze tego miasta rosło po wojnie, opowie radjosłuchaczom dnia 12 grudnia r. b. o godz. 18.45 p. Michał Kołtoński. Specjalnie ciekawym ustępem odczytu będą „Brzeziny“ centrala gotowej konfekcji dla rynków całego świata.

FELEK GAPA i ANTEK SZCZAPA. W programie Polskiego Radja przewidziane są „Rozmówki Strzeleckie“ Felka Gapy i Antka Szczapy na aktualne tematy w opracowaniu M. Sabatowicza, które nadaje rozgłośnia Polskiego Radja w Krakowie w piątki o godz. 18. dn. 14—21 i 28 grudnia 1934 r.

Czwartek 13 grudnia 1934.

Kraków, (304.3) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy z płyt gramofon.; 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał, 12.03 Tr. z Warszawy 15.35 Lokalne komunikaty; 15.45 Transmisja z Warszawy; 17.50 Skrzynka pocztowa; 18.00 Pogadanka: „Czy sztuce grozi mechanizacja“; 18.10 Wiadomości bieżące; 18.15 Transmisja z Warszawy; 19.30 Szarada muzyczna z płyt; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Transmisja z Warszawy; 19.56 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Transmisja z Warszawy; 22.30 Koncert reklamowy; 22.45 Odczyt: „Z życia i kultury Kaukazu“; 23.00 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (377.4) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy; 17.50 „Listy i programy“; 18.00 „Silva rerum“; 18,05 „Same nieznośne rzeczy“ 19.30 Recital śpiewaczy: 22.45 „Ex Polonia Lux“ (Co myśl polska dała światu w ciągu wieków), odczyt w języku angielskim:

Warszawa, (1345) G.: 6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.52 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 6.50, 7.08; 7.52 Muzyka poranna z płyt; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.03 Wiad. meteorologiczne; 12.05 Codzienny Przegląd prasy; 12.10 Słuchowisko dla dzieci; 12.30 Poranek szkolny; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Z rynku pracy; 13.10 D. c. Poranku szkolnego; 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Muzyka lekka; 16.45 Lekcja języka francuskiego; 17.00 Słuchowisko; 17.50 Skrzynka pocztowa 18.00 Pogadanka rolnicza; 18.15 Recital fortepianowy; 18.45 Szkic literacki 18.00 Koncert 19.20 Pogadanka aktualna: 19.30 Płyty; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Muzyka lekka; 20.45 Dziennik wieczorny; 21.30 Transmisja Koncertu Europejskiego z Paryża; 22.30 Koncert reklamowy; 22.45 Odczyt w języku angielskim ze Lwowa; 23.00 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Muzyka taneczna.

Katowice, (395.8) G.: 15.35 Wiadomości gospodarcze: 17.50 Feljeton sportowy; 18.00 Karlikowa poczta; 22.45 Porady radjotechniczne; 23.00 Transmisja z Warszawy.

Z sali koncertowej.

Rodzajem „pendant“ do pierwszego koncertu Filharmonji krakowskiej był urządzony w ubiegłą niedzielę w Teatrze „Bagatela“ pierwszy poranek Żydowskiej Orkiestry Symfonicznej, zorganizowanej przy Żydowskiem Towarzystwie Muzycznem w Krakowie. Orkiestra ta skupia w sobie pokaźną liczbę muzyków, poświęcających się instrumentom smyczkowym, stąd też kwintet smyczkowy w zespole tym przedstawia się dość już korzystnie, nie mając wszakże w grupach instrumentów dętych odpowiedniej równowagi. W grupach tych zachodzą jeszcze znaczne luki, które kierownictwo wypełnia muzykami, należącemi do innych organizacyj symfonicznych. Program pierwszego występu nowej orkiestry krakowskiej obejmował wyłącznie utwory Haydna — (mianowicie symfonję G-dur, Wojskową) i Mozarta — (serenadę na orkiestrę smyczkową i koncert skrzypcowy A-dur). Że kompozycje te nie należą do łatwych, lecz przeciwnie wymagają najdalej idącej precyzyjności wykonania, o tem nie potrzeba chyba wiele mówić. Młody zespół włożył w przygotowanie programu niemało pracy, którą też obecni na sali bardzo liczni słuchacze starali się orkiestrze wynagrodzić hucznemi oklaskami. Przypadły one w udziale także dyrygentowi orkiestry, P. Stefanowi Schleichkornowi, którego debiut w roli kapelmistrza wypadł korzystnie i P. Rafałowi Mannemu, wykonawcy koncertu skrzypcowego Mozarta, który rozporządza ładnym tonem i zgraną techniką.

Wieczorem tego samego dnia urządził **Polski Związek Muzyczno Pedagogiczny w Krakowie** koncert jubileuszowy z okazji piętnastej rocznicy swojego istnienia. Przebieg tego sympatycznego wieczoru miał na celu wykazać żywotność Związku pod względem artystycznym za pośrednictwem bardzo obfitego programu koncertowego, do którego wykonania stanęła orkiestra 20 p. p. pod kierownictwem kapelmistrza majora J. Schreyera, dalej PP. M. Sacewiczowa i F. Macalik (sonata Saint-Saensa na fortepian i wiolonczelę), P. Marja Chmiel-Bieńkowska (kilka pieśni), PP. Wł. Kozłowski (utwory skrzypcowe z tow. fortepianu P. Z. Łacińskiej), wreszcie Chór Echa pod kierunkiem Dyrektora B. Wallek-Walewskiego. W części sprawozdawczej — po przemówieniu prezesa Związku **P. Ludwiki Grodzickiej** — długoletni sekretarz Związku **P. Stanisław Bursa** przedstawił dotychczasową działalność Związku, który może się pochlubić imponującą liczbą koncertów swoich członków, urządzonych w piętnastu ubiegłych latach, oraz niemniejszą ilością popisów uczniowskich. Ponadto spełnia Związek inne także postanowienia swojego statutu — z prawdziwą korzyścią społeczną. Wszystko to razem zważywszy należy z okazji tego jubileuszu złożyć Związkowi serdeczne życzenia dalszego, pomyślnego rozwoju pod kierownictwem dotychczasowego ruchliwego Zarządu, który z obywatelskiem poświęceniem się sprawie kieruje agendami Związku i wykazuje tak piękne owoce swojej działalności

Pojawienie się młodziutkiej pianistki duńskiej, p. **France Ellegaard** na estradzie krakowskiej Sali Saskiej, poprzedziły wiadomości o ogromnym sukcesie artystki w Warszawie. Wiadomości te nie były przesadne. Poznaliśmy talent wirtuozowski pierwszej sorty, rozporządzający fenomenalną techniką i wytrzymałością fizyczną. Wystarczającą próbę miało się w toccacie i fudze Bacha w transkrypcji Tausiga i w Etudach symfonicznych Schumanna, ale kulminacyjny punkt gibkości palcowej stanowiło wykonanie etudy F-dur Chopina, uwertura zaś z Tannhäusera w transkrypcji Liszta, której nie słyszy się nigdy na koncertach kobiecych, pozwala P. Ellegaard ustanowić rekord oktaw i siły dźwięku fortepianowego, rekord trudny do pobicia nawet przez męskie ręce. Z kartki reklamowej P. Ellegaard, rozsyłanej przez berlińskie biuro koncertowe H. Adlera, dowiaduję się, że młoda pianistka ma zaledwie 21 lat życia, że mając 10 lat była już laureatką klasy solfeżu Konserwatorjum paryskiego i że do roku 1932 zdobyła tam ogółem sześć medali i pierwszych nagród, ostatnią nawet za historję muzyki. Koncert środowy artystki był dowodem, że nagrody zdobyła P. Ellegaard zasłużenie.

Inną jeszcze młodą artystkę poznaliśmy ostatnio. Sala Starego Teatru rozbrzmiewała w niedzielę wieczór śpiewem córki sławnej śpiewaczki opery wiedeńskiej, Selmy Halban-Kurz, panny **Desiree Halban-Kurz.** Nazwisko matki toruje córce drogę w świecie, ułatwia jej zdobycie terenu dla pierwszych kroków, ale wywołuje również — przynajmniej u starszych — wspomnienia i porównania. Wypada przedewszystkiem zaznaczyć, że Selma Kurz była śpiewaczką, której wielkość była rzeczą obowiązującą tylko dla Wiednia, ale wielkość ta ulegała ogromnej redukcji w kraju istotnie wielkiej sztuki śpiewackiej, we Włoszech. Długi tryler przy dość ociężałej koloraturze, odpowiadającej proporcjonalnie gatunkowi głosu artystki, były to atuty, któremi dzisiaj nie możnaby osiągnąć już takich sukcesów jak przed trzydziestoma laty, kiedy zaczęła się wiedeńska karjera Selmy Kurz. — P. Desiree Halban-Kurz miała jeszcze przynajmniej dwa lata czasu do debiutu. Te dwa lata powinna była poświęcić sumiennym studjom we Włoszech. Naturalnie, że jeżeli słyszy się śpiewaczki koloraturowe w rodzaju pań Gerhardt lub Kern w dzisiejszej operze wiedeńskiej, to nabiera się śmiałości do rozpoczęcia karjery śpiewaczki koloraturowej już w tem stadjum, w jakiem obecnie znajduje się przygotowanie techniczne P. Desiree Halban-Kurz. Przygotowanie to jest jednakże stanowczo niewystarczające do ryzykowania programu, którego pokonanie wymaga znacznie wyższej skali środków. Nie godząc się na rodzaj emisji w śpiewie P. Halban-Kurz, stwierdzało się od czasu do czasu korzystnie brzmiące tony, świadczące o istnieniu materjału głosowego, nadającego się do szkolenia go. — Chcę przypuszczać, że osoby, którym powierzono kierownictwo nad przysposobieniem młodej śpiewaczki, nie łudzą się co do braków, jakie zwracają na siebie uwagę w śpiewie P. Halban. Niezawodnie występy i krytyki po nich mają zadanie potwierdzenia spostrzeżeń, dokonanych z perspektywy pedagogicznej. Jestem więc napewno w zgodzie z maestrem śpiewu P. Desiree.

Z. J.

Na wpisowe dla studentów U. J.

W dniu 11 bm. wpłynęły następujące kwoty: **Dyr. Eugenjusz Bujański zł 10; Ks. Kan. L. Stawicki, Uniejów zł 10; Ks. J. Hołowiński, Kańczuga** zł 5: **Marja Jurkiewicz, Radłów** zł 5: **Dr. Karol Koniński, Zakopane** zł 5: **H. Karpinałowa, Horodenka** zł 2. Razem zł 37.

Od dnia 7 bm. zebrano łącznie **564.30** zł., zaś **ogólna suma składek, jakie wpłynęły na ręce Administracji „Głosu Narodu“, na wpisowe dla studentów-katolików U. J., wraz z przekazaną już kwotą Rektorowi Uniw. Jag. wynosi — 2.688.30 zł.**

W wykazie ogłoszonym w numerze z 6 bm. podano mylnie, skutkiem omyłki zecerskiej jedno z nazwisk: Mianowicie zamiast p. **Namakowski**, winno być p. L. **Nowakowski**, weteran z 1863 r. złożył na wpisowe dla studentów Un. Jag. 10 zł.

Co słychać w Krakowie.

Środa 12: Aleksandra m., Konstantego m., Dionizji m.
Wschód słońca 7.31, zachód 15.36.
Długość dnia 8 godzin i 5 min.

Czwartek 13: Łucji p. m., Eugenjusza arm., Otylji p.
Wschód słońca 7.32, zachód 15.36.
Długość dnia 8 godzin i 4 min.

—oo—

BAL „POLSKIEGO MORZA“ uchwalił urządzić utworzony w tym celu komitet. Podzielił się na kilka sekcyj które zajmą się stroną dekoracyjną finansową, itd.

OFIARA WŁASNEJ NIEOSTROŻNOŚCI. — Dnia 10 bm. o godzinie 18 wezwane zostało Pogotowie Ratunkowe na ul. Starowiślną do Dźwigi Sydora, lat 24 woźnicy, zam. przy ul. Halickiej 2, który jadąc zaprzęgiem jednokonnym — wskutek własnej nieostrożności — został potrącony przez wóz tramwajowy i doznał potłuczenia obu nóg i prawej ręki. Dźwigę odwieziono do szpitala św. Łazarza.

ZA KRADZIEŻ W POCIĄGU. Aresztowano Burzawę Emila, lat 18 i Maciaszka Ludwika, lat 24, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, za kradzież złotego zegarka i gotówki 320 zł. z kieszeni, dokonanej dnia 10 bm. w pociągu na przestrzeni Szczakowa — Trzebinia, na szkodę Pachulika Władysława z Warszawy, Pańska 90. Pieniądze i zegarek odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WYSTAWA — NASZE MIESZKANIE — urządzona staraniem Ligi Propagandy Wytwórczości Krajowej w Krakowie otwartą zostanie we środę 12 bm. o godz. 6-tej wieczór w Miejskim Lokalu Wystawowym przy ulicy Rajskiej 12. —

Wystawa obejmuje: meble, dywany, kilimy, porcelanę, srebro, firanki, roboty ręczne, fortepiany, radja, patefony i wszelkie inne artykuły, wchodzące w zakres urządzeń mieszkaniowych. — Prócz tego znajdują się na wystawie najnowsze urządzenia gospodarcze, zwłaszcza specjalności z działu ogrzewania oraz chłodnictwa. — Na wystawie stale odbywa się koncert płyt gramofonowych. — Wstęp na wystawę 50 gr. — dla młodzieży 20 gr.

CO DOPIERO POJAWIŁ się na rynku artykuł spożywczy wręcz nieoceniony dla naszych gospodyń. Na myśli mamy kostki buljonowe „Knorr“, które dla swej znakomitej jakości, cieszą się coraz to większem uznaniem. Z kostek buljonowych „Knorr“ bez trudu i jakichkolwiek przypraw przyrządzić można znakomity i pożywny a przytem tani buljon, gdyż 3 kostki kosztują tylko 20 groszy. Przy zakupnie należy uważać na oryginalne opakowanie „Knorr“ kostki buljonowe.

—:oOo:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa: „Nigdy nic niewiadomo“.
Czwartek: „Mecz małżeński“.
Piątek 14. XII, „Zbójcy“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Ala w krainie czarów.
WANDA: Świat się śmieje.
APOLLO: Melodje cygańskie.
SZTUKA: Pieśń Kozaka.
UCIECHA: Od wieczora do północy.
SŁONKO: „Zakazana miłość“, oraz dodatki dźwiękowe.
PROMIEŃ: „Markiza Yorisaka“.
ADRIA: „Taniec Miłości“, „Baroud“.
BAGATELA: „Śmiech w piekle“, na scenie rewja pt. „O czem śnią panienki“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 10 do 14-go bm. „Wiktorja i jej huzar“.

—oo—

NEKROLOGJA.

POGRZEB ŚP. EMILA HECKERA odbył się w dniu wczorajszym na cmentarzu rakowickim. Wzięły w nim udział oprócz członków najbliższej rodziny zmarłego i reprezentacji partji socjalistycznej, liczne rzesze publiczności.

—oo—

Inauguracja Odrodzenia.

Uroczyste Zebranie z okazji 15-lecia istnienia urządza w środę 12 bm. o godz. 19-ej w sali 39 Coll. Nov. U. J. **Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży akademickiej „Odrodzenie“.**

W programie referat **J. Turowicza: „Konieczna rewolucja“** i referat **Wł. Sadowskiego: „Historja i założenia ideowe Odrodzenia“.**

—oo—

Cygańska wojna.

Dnia 10 bm. o godz. 8.30 na ul. Wielickiej powstała bójka między cyganami rodziny Kwieków na tle porachunków osobistych, w czasie której Jan i Michał Kwiek zostali poranieni toporami w głowę. Wezwano Pogotowie Ratunkowe odwiozło Michała Kwieka do szpitala św. Łazarza, zaś Jana Kwieka po opatrzeniu zwolniono.

Aresztowanie nożowców.

Policja zatrzymała Zatonia Mieczysława, lat 25, Zabłocie 19 i Ziarkowskiego Mieczysława, lat 23, Zabłocie 21 za ugodzenie nożem Pachulskiego Abrahama lat 20, Rzeźnicza-Boczna 22, w dniu 10 bm., **który wskutek odniesionych ran tegoż dnia zmarł.**

Odczyty.

„Przemysł a rzemiosło“, odczyt pod tym tytułem wygłosi w piątek 14 bm. w Towarzystwie Ekonomicznem w Krakowie, dr. Leon Oberlender. Początek o godzinie 6 wiecz. w sali Izby Przemysłowo-Handlowej ul. Długa 1. Wstęp wolny.

Zeznania świadków
w procesie zawiadowców „Cara“.

W procesie Raf. Landaua i dr. J. Porębskiego w poniedziałek na rozprawie wieczornej zeznawał w dalszym ciągu osk. **Landau.** Z wyjaśnień jego wynika, że spółka „Caro“ większość swoich transakcyj przeprowadzała dzięki wielkim kredytom. Ujemną stroną tego rodzaju transakcyj była konieczność płacenia wielkich procentów. I tak oskarżony Landau stwierdza, że „Caro“ chcąc wykazać zysk **100.000 zł. musiała tytułem procentów od kapitałów, któremi obracała, zapłacić 800.000 zł.**

Drugi

KANDYDAT NA DYREKTORA „CARO“.

Zaznaczyć należy, że osk. Landau w czasie swych zeznań twierdził, iż **dr. Krzetuski chciał doprowadzić do sprzedaży udziałów Banku Dyskontowego w firmie „Caro“ magistratowi krakowskiemu za sumę 360 tys. zł., a przy tem upiec własną pieczeń i zająć stanowisko dyrektora „Cara“.**

DRUGI OSKARŻONY DR. PORĘBSKI

nie poczuwa się do winy, przyznaje jedynie, że wiedział o tem, iż buchalter firmy p. Berthold **zapomniał zarachować do bilansu z r. 1929-30 odsetki w wysokości 76.000 zł.** Z ciekawszych momentów zeznań dra Porębskiego podkreślić należy, że na pytanie obrońcy dra Adera, jak to było z tantjemami za rok 1929 odpowiada, iż **wiceprezydent Wielgus ofiarował wówczas tytułem tantjemy oskarżonemu Landauowi 10.000 zł. Landau nie chciał jednak przyjąć tak wysokiego honorarjum i prosił o obniżenie go do 6.000 zł.** Następnie dr. Porębski udzielał wyjaśnień co do wynagrodzenia urzędującego prezesa rady nadzorczej p. **Wielgusa.** Otrzymywał on **100 zł. za jeden dzień urzędowania** w tygodniu; razem miesięcznie 400 zł. Początkowo buchalter księgował te sumy, jak chciał, później zaś wciągano je do rubryki kosztów handlowych. O stan majątkowy firmy „Caro“ nikt dra Porębskiego nie pytał. Dr. Krzetuski, który brał udział w rokowaniach o sprzedaż udziałów Banku Dyskontowego w firmie „Caro“ gminie Krakowa oświadczył mu, że sprawa tego, co robią spólnicy między sobą nie należy do zawiadowców. **„Był to zresztą potentat... BBWR... musiałem go słuchać“** — zeznaje oskarżony.

Zeznania dr. Porębskiego różnią się nieco od wyjaśnień, złożonych przez niego w śledztwie, w których bardziej obciążał Landaua. Następnie zeznaje dr. Porębski, że gdy do spółki „Caro“ przyszedł p. Spira, nie chciał robić bilansu, gdy zaś rada nadzorcza nakazała sporządzić bilans likwidacyjny, p. Spira wykazał w nim **1.700.000 strat.** Na tak wysoką sumę strat nie chciał się zgodzić oskarżony. Według jego obliczeń straty wynosiły **1.100.000 zł.** Wówczas p. Spira miał powiedzieć do niego: **Trzeba się zgodzić na ten bilans, bo jest śledztwo, Landau „siedzi“, ja pójdę do sędziego śledczego, prokuratora, do samego Kaplickiego, będę interwenjował.** Mimo tych zapewnień p. Spiry dr. Porębski nie zgodził się na tak wysokie preliminowanie strat w budżecie likwidacyjnym.

W drugim dniu rozprawy, to jest we wtorek, przewodniczący **dr. Stuhr** otwarł postępowanie dowodowe. Jako pierwszy świadek

ZEZNAWAŁ FR. STANKIEWICZ,

urzędnik prywatny, który był zajęty w firmie „Caro“ przez trzy miesiące.

Przewodniczący: Skąd się pan wziął w „Carze“.

Świadek: P. wiceprez. Klimecki tam mnie przeznaczył.

Stankiewicz był pomocnikiem buchaltera i zauważył, że niektóre sumy były wpisywane na nieodpowiednie konta, następnie zauważył, że niektórzy wielcy dłużnicy nie posiadali pokrycia. Wszystko to wynotował sobie.

— Skąd pan wiedział o tych dłużnikach, pyta przewodniczący.

Św.: Pytałem się, zresztą to było głośne, np. Prochowski (około 100.000 zł.).

PODARKI ŚWIĄTECZNE DLA CZŁONKÓW RADY NADZORCZEJ.

Drugi urzędnik, który się sprawami „Cara“ specjalnie interesował, Pawlowski, nazwał gospodarkę, w rozmowie ze świadkiem, przedsiębiorstwa rabunkową. Do poglądu tego przyłączył się również świadek, widząc, że firma robi **wielkie i niepotrzebne wydatki.** Tutaj cytuje świadek cyfry, np. podróż członka zarządu do Warszawy 800 zł., podróż (Landaua z żoną) do Paryża 2.000 zł., wydatki w czasie poświęcenia domu 2.000 zł. Gdy zapiski te porównano z księgami, okazało się, że są one niezupełnie ścisłe. Następnie świadek stwierdza, że na **Święta Wielkanocne członkowie zarządu i rady nadzorczej otrzymali od firmy szynki, na co preliminowano w jednym roku 600 zł., w następnym zaś 1348 zł.**

Prok. Boryczko: To dostali za „dobre urzędowanie“.

Świadek nie mówił o tych sprawach, gdy pełnił służbę, chciał się bowiem utrzymać na posadzie. Gdy jednak został usunięty, udał się do **wicepr. Klimeckiego i złożył doniesienie na piśmie.** Pod doniesieniem tem umieścił swój podpis z dopiskiem **„brat naczelnego redaktora „Kurjera“.** Po opuszczeniu posady w „Carze“, gdy świadek spotkał się z Kopczyńskim, rzeźnikiem, ten miał mu powiedzieć: **„Dobrze, żeś pan poszedł, bo tam wyjdą różne świństwa“.**

Następnie zadawali świadkowi pytania oskarżeni i obrona. M. in.

Osk. Landau: Kto interwenjował, by się pan dostał do „Cara“?

Świadek nie chce początkowo podać nazwiska swego protektora, później jednak oświadcza:

— **Był nim red. poseł Rubel.**

W czasie zadawania świadkowi pytań przez **dra Porębskiego,** świadek mówi:

— **Przecież nikt nie miał do pana doktora żadnych pretensyj. Ja się wogóle dziwię, że pan doktor jest na ławie oskarżonych.**

Drugim świadkiem był

BUCHALTER „CARA“
MARJAN BERTHOLD,

który zeznaje bez przysięgi. Prokurator wykazuje Bertholdowi, że w bilansie 1929/30 mylnie zaksięgowano pewne sumy na innych pozycjach, skutkiem czego zysk za ten okres pomniejszył się o 46.000 zł.

Prokurator: Dlaczegoście tak zrobili?

Świadek nie odpowiada, wobec czego prokurator konkluduje: **Bo chcieliście zmniejszyć podatek dochodowy.**

KARTKI WYDARTE Z NOTATNIKA.

Poruszono również w czasie zeznań świadka sprawę **trzech kartek, wydartych z notatnika dra Porębskiego,** które wręczył sędziemu śledczemu p. Berthold. **Berthold przyznaje, że wyrwał te kartki z notatnika, zaprzecza jednak, jakoby notatnik wyjął z zamkniętego biurka. Nic mu również nie wiadomo o wydarciu wielu innych kartek z tego samego notatnika.**

Oskarżony **Landau** zeznał, że **76.000 zł. odsetek nie zaksięgowano przy sporządzaniu bilansu wskutek zapomnienia Bertholda. Berthold wyklucza jednak, by zapomniał o takiej sumie. W tem miejscu obrona stwierdza, że bardzo często Berthold księgował różne sumy po 4 a nawet 5 miesiącach od otrzymania wykazów.**

„ŻEBY NIE RAZIŁO...“

Odnośnie do wynagrodzenia p. Wielgusa obrona zapytała świadka, czy p. Porębski polecił mu przenieść odnośną kwotę z rachunku rady nadzorczej na koszta handlowe. Świadek przyznaje, że tak było w rzeczywistości.

Obrońca: Dlaczego?

Świadek: Zdaje mi się, żeby nie raziło (!). Możliwe, że p. Wielgus tego sobie nie życzył.

W ZAUŁKACH BUCHALTERJI „CARA“.

Po przerwie zeznawał **dyr. Kretschner,** który oświadczył, że na prośbę ówczesnego prezydenta Beliny-Prażmowskiego, sprawdzali **wraz z p. dyr. Pompą realność i prawdziwość bilansów spółki „Caro“ za lata 1929/30 do 1931/32. Po 3 tygodniach pracy stwierdzili,** że ostatni bilans nie jest realny, ponieważ kilka cyfr, a zwłaszcza odsetki bankowe, były źle zaksięgowane. Również w bilansach z lat poprzednich były pozycje, które wymagały wyjaśnień. Czy rozmyślnie bilanse były sporządzane nieprawdziwie i nierealnie, dyrektor nie wie. Na zapytanie obrońcy dra Adera oświadcza, że **budowa domu była nieszczęściem firmy.**

Następny świadek dyr. Pompa przyłącza się do oświadczenia dyr. Kretschmera.

Obrońca: Czy doszedł p. dyrektor do przekonania, że była tu chęć popełnienia oszustwa?

Świadek: Mojem zdaniem, przyczyną **wszelkich kłopotów jest gruntowna nieznajomość buchalterji.**

Obrońca: Jakie wrażenie zrobił na panu Berthold i czy się znał na buchalterji?

Świadek: Ujemne. On się dobrze znał na buchalterji. **Odniosłem wrażenie, że starał się** jakoś przemycić niektóre pozycje, a **jedna po-**

zycja świadczy, że jest niesumienny. Natomiast zawiadowcy firmy udzielali chętnie wyjaśnień.

Wśród publiczności przysłuchującej się z zainteresowaniem rozprawie komentowany jest fakt, że na ławach obrońców, zajmowanych przez adwokatów dr. Goldblata, dr. Er. Adera i dr. Frühlinga, brak przedstawiciela powództwa cywilnego.

Przedstawiciele zrzeszeń gospod. w krakowskiej Izbie przem.-handl.

W wyniku wyborów zrzeszeniowych do Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, wybrani zostali w sekcji przemysłowej: **Schimitzek inż. Antoni, Ader Wilhelm, Burtan Stanisław, Syrop Juljusz, Wrzak Zygm., Ronka inż. Eugen., Goetz-Okocimski Antoni, dr. Tiegerman Leop., Długosz Wł., inż. Marczak H., inż. Buzek, inż. Dyduch, inż. Toeplitz, inż. Brzozowski Jan, inż. Szczotkowski Zygm., inż. Rauch, Kazana Fr., dyr. Piasecki Adam.**

W sekcji handlowej: **Jakubowski Eug., Lankosz A., Bobrowski Juljan, dr. Macharski Leop., Kleszczyński B., Kaiser Rudolf, Knoreck-Komarowski Karol, dr. Kaden Kaz., Ratz Efraim, Fromowicz L., Rosenblum Wolf, Steiner A., Halpern I., dyr. Bortnik Jan, Rittermann Al., Meres K., Witkowski K., mgr. Nowakowski St.**

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie, Rewiru X.
ul. Garbarska Nr. 7.
Sygnatura: X. Km. 625/34.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie X rewiru Jan Pałasz, mający kancelarję w Krakowie, ul. Garbarska Nr. 7. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 grudnia 1934 r. o godz. 14 w Krakowie ul. Chodkiewicza Nr. 17 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z umeblowania, urządzenia masarskiego, maszyn, konia i wózka. Oszacowanie nastąpi w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 7 grudnia 1934 r.

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru X.
(—) **Jan Pałasz.**

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. św. Gertrudy 23.
dnia 6 grudnia 1934.
Sygn. I. Km. 1686/34.

Obwieszczenie.

W dniu 15 grudnia 1934, o godzinie 11 tej, sprzedane będą w Krakowie w Rynku Głównym L. 29. w drodze publicznej licytacji, następujące ruchomości: urządzenie biurowe, a mianowicie: biurka, fotele, obrazy, maszyna do pisania i t. p. Ruchomości te ocenione będą w czasie licytacji. (Art. 588. §. 2. k. p. c.). Można je oglądać w powyższym dniu i pod wskazanym adresem o godzinie 11-tej.

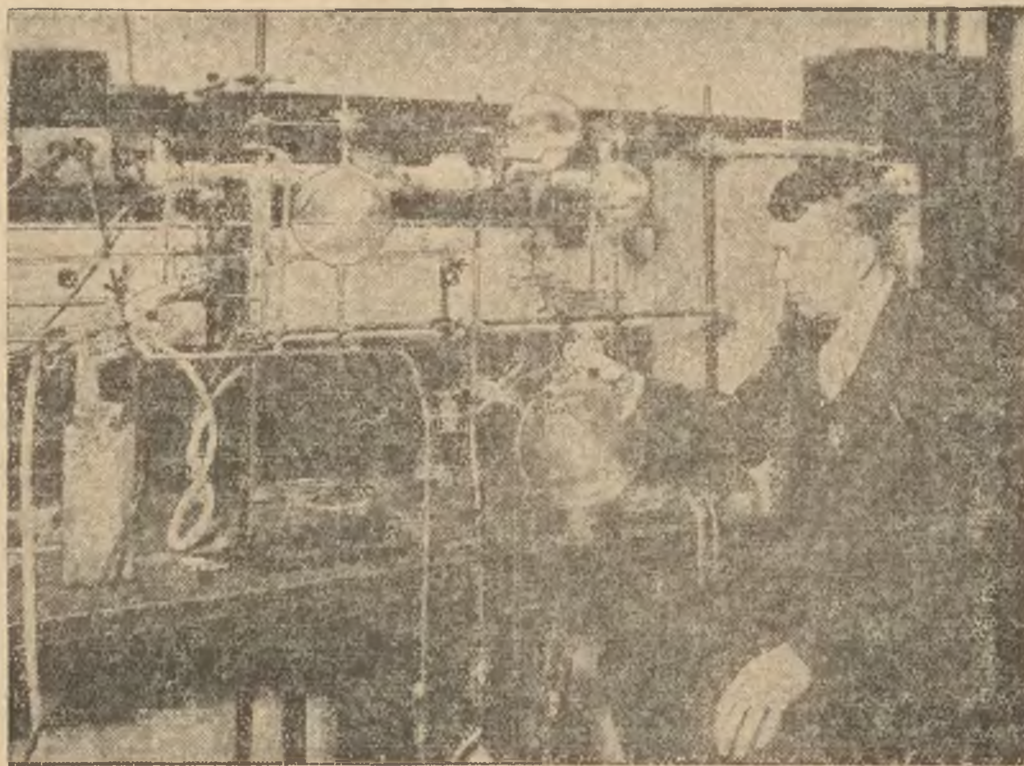
Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
(—) Mgr. Ścierański Stanisław.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za grudzień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechciel niezwłocznie zaległości wyrównać.

Profesor amerykański Harold Urey



laureat tegorocznej nagrody Nobla w dziedzinie chemji — w swej pracowni.

Postulaty drukarstwa.

Z kół drukarskich otrzymaliśmy następujące uwagi: — W wolnej Polsce, wśród wielu nieprzemyślanych ustaw wydana została **ustawa przemysłowa postanawiająca, że drukarstwo jest wolnym przemysłem bez dowodu uzdolnienia.** Referent wprost z ustawodawstwa carskiego przejął jego sposób myślenia, który drukarza traktował jak kramarza odpustowego i ten kramarz w myśl ustawy, nie mając nieraz kwalifikacyj, stanął teraz obok wyszkolonych zawodowych grafików, którzy w dawnej Galicji i w Wielkopolsce dziesiątki lat pracowali, by zawód ten postawić na wyżynach. Nawet uwagi nie zwrócono na rzeczowe protesty zawodowych zrzeszeń drukarskich i **tatarszczyzna uzyskała prawo obywatelstwa w Polsce.**

Na skutki nie trzeba było długo czekać. Kraków, mający dawniej kilkanaście wzorowych oficyn i kilka małych drukarń handlowych, zatrudniał blisko 500 zawodowych, dobrze wyszkolonych drukarzy. Dzisiaj poza paroma dobrze urządzonemi drukarniami — ma blisko **120 śmietników drukarskich i zatrudnia zaledwie 1/4 część ludzi zawodowo wykształconych.** W drukarniach zaś otwartych na podstawie nowych zezwoleń widzimy znikomą ilość fachowców, ich zaś miejsca po największej części zajmują dawni handlarze śledzi, typy wschodnio-semickie, tak męskie jak i żeńskie snujące się po zecerniach i partaczące grafikę. Firma dziś imienna przybiera jutro jakąś nazwę zapożyczoną ze słownika obcych wyrazów i pod osłoną jakiejś cioci wyzyskuje robotnika-partacza za towar t. j. papier, farby i inne materjały z reguły **nie płaci konkuruje,** czytaj oszukuje jednych na korzyść drugich i czeka kiedy będzie jakaś **dewaluacja lub moratorjum, któreby usankcjonowało** to korsarstwo w zawodzie drukarskim.

Setki zaś wyszkolonych pracowników wyczekują pracy nieraz więcej jak rok i są ciężarem dla reszty pracujących, którzy solidarnie wspomagają ich.

Nasuwa się pytanie, po co utrzymywać szkołę zawodową dla uczniów; oraz drugie zasadnicze: po co się przyjmuje uczniów do nauki, kiedy im śmietniki-drukarnie pracy nie dadzą, a firmy solidne ich nie pomieszczą z braku zamówień? Czy kształcenie w tym zawodzie nowych adeptów ma jaki cel? **Pomysł wolnego zawodu jest poroniony — i najwyższy czas, by w tej materji decydujące czynniki głos zabrały.**

Drukarstwo uratować może tylko **przywrócenie systemu koncesyj, i dowodu uzdolnienia,** wypracowanie korporacyjnej umowy, obowiązującej wszystkie drukarnie co do płac i kształcenia uczniów, — zabronienie zatrudniania i szkolenia uczniów w drukarniach wykupujących VI i dalszą kategorję świadectwa przemysłowego, — bezwzględne usunięcie nie należycie „wypisanych" lub też wypisu na towarzysza zawodowego partaczy w zecerniach, — **usunięcie stanowcze kobiet od regałów i kaszt, — zabronienie trzymania uczniów w drukarniach, gdzie właściciele czy kierownicy nie są fachowcami.**

To byłyby niektóre zasadnicze postulaty.

Zwróciłby, jeszcze wypadało uwagę na niebezpieczeństwo czcionki. Ta sama czcionka, która służy dobrej sprawie w Państwie, służyć może w nieodpowiednich rękach i wrogom; więc niechże Państwo nie dopuszcza do niej ludzi nieodpowiedzialnych, skoro nie może przy każdym składaczu ustawiać straży. Ostatnie procesy komunistyczne coś w tej sprawie mówią.

Wypadałoby, także, by czynniki urzędowe zwróciły uwagę na to komu zamówienia dają urzędy państwowe i autonomiczne. W swojej praktyce zawodowej spotykam się z takiem rozumowaniem ludzi postawionych na odpowiedzialnych stanowiskach: **„Co mnie obchodzi, czy drukarz bankrutuje lub oszukuje drugich, byle tylko mnie drukował tanio"..** A jak wykonuje tę pracę, też tych panów nie obchodzi; stąd po bibljotekach widzimy dzisiaj wydawnictwa często poważnych instytucyj naukowych, nie przynoszące chluby drukarstwu XX-go wieku.

Zarządzenie centralizacji wszelkich druków państwowych, instytucyj oświatowych oraz Ubezpieczalni społecznych jest wielką krzywdą dla rzeszy drukarskiej Małopolski. — Ktoś z dowcipnych zapytywał, czyby nie można Kopca Kościuszki przenieść do Warszawy. W tym dowcipie mieści się cała gorycz upośledzenia dużych miast Polski pod każdym względem, a zwłaszcza Krakowa, duchowej stolicy Polski, który w czasie niewoli był kuźnią poczynań wolnościowych i niejeden z dzisiejszych wielkich centralistów w tymże Krakowie myśl swoją zrealizował za pomocą książki.

Pecz.

Giełdowe ceny zboża

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano wczoraj następujące ceny: — pszenica dworska czerw. stand. 19.50—19.75, biała stand. 19—19.25, targowa stand. 18.50—18.75, podolska 75/76 kg. 20.50—21, żyto dworskie stand 15.50—16; targowe standart. 15.30—15.50; owies dworski stand. II. 14.75—15.25; stand. 14.25—14.50; niezad. I. 15.50—16; jęczm dworski 16—18. targowy 15—15.50, kukurudza kraj. 21—22, groch Wiktorja Wielkopolski 47—51. półwiktorja Małopolski 38—40, zwykły jadalny 30—34, polny pastewny 22—2,4 fasola cukr. biała (jasiek) 40—42; biała 20.50—21.50; klockowa 23—24 długa 23—24, Wachtel 20.50—21, karonowa 51—53, bobik pastewny 16—17; wyka ciemna 20.50—21.50 szara 19—20, peluszka 23—24, łubin żółty 8.75—9. niebieski 8,60—8.80; makuchy rzepakowe 13.25—13.75, lniane 17—17.50, mąka z orzecha ziemnego około 50 proc. tł. 23—24. słonecz. około 46 proc. białka i tł. 17.75—18.50. soja śrut około 41 proc. b. i tł. 19.75—20.25. siano słod. 9—9.50; średnie 7.50—8.25 kwaśne 5.50—6.50, potraw. 6—7.50. koniczyna pastewna 9.50—10.50; słoma dł. 5—5.50; mierzwa luzem 4—4.50. proso 16—17, rzepak zimowy bez worka 41—42; rzepik czyszczony słodki z workiem 36—37, siemię lniane 90 proc. basis 44—45, mak niebieski z workiem 43—44, kminek kraj. czyszczony 135—140, koniczyna surowa czerwona 110—130, esparseta z workami 19—20. tymotka targowa 60—70, mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 35—37.50. IB st. wym. .45% 38—41 [illegible] proc [illegible]—30; I razowa 0.95 proc. 26.26.50; mąka żytnia okr. krak. I gat. 0.55 proc. [illegible] 0.65 proc. 24.50—25; II sitkowa po wym. 55% 16.50—17; 65 proc. 14—14.50; razowa 19.25—19.75; mąka żytnia okr. Poznań 0.65 proc. 26—26.50; otręby żytnie standartowe 9.75—10. pszenne średnie 9.75—10.25, pęcak fabryczny z workiem 24—25. chłopski bez worka 21—21.50. siekanka jęczm. fabrycz. z work. 24.50—25.50, chłopska bez worka 21.50—22. kasza jaglana fabryczna 32—34. chłopska 26—28. tatarczana cała 31.50—32; łamana 27.50—28. Tendencja silniejsza podaż mała, dowozy lokalne małe.

Komornik
Sądu grodzkiego w Krakowie
Rewiru IX.
ul. Karmelicka 27.
Sygnatura: IX. Km. 785/34.
VIII. E. 4747/33.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Na wniosek wierz.: Inż. Hermana Lewkowicza w Krakowie, Sebastjana 22 przeciw zobowiązanym: Antoniemu Natkańcowi i Marji z Nowaków Natkańcowej w Prądniku Czerwonym.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru IX. Bronisław Schwertner, mający kancelarję w Krakowie, ul. Karmelicka Nr. 27 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21. stycznia 1935 r. o godz. 11 w Sądzie grodzkim w Krakowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Antoniego Natkańca w Prądniku Czerwonym, Dobrego Pasterza 103. nieruchomości: obj. lwh. 13. i 667. ks. gr. gm. kat. Prądnik Czerwony, skład. się z budynku mieszkalnego, zabudowań gospodarskich, podwórka, ogrodu, oraz roli ornej, realność okolona jest częściowo płotem zniszczonym w Prądniku Czerwonym, obejmujące powierzchni 3.152 sążni kw. Nr. polisy ubezpieczeniowej w Pow. Zakład. Ubezp. Wzajemn. nr. 14. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipot. przy Sądzie grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 17.812 gr. 15. cena zaś wywołania wynosi zł. 13.359 gr. 12.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.781 gr. 22.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Św. Jana Nr. 22, sala Nr. 2.

Dnia 22. listopada 1934 r.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX.
(—) Bronisław Schwertner.

O francuskie zboże i wino.

Paryż, 11. 12. (PAT). Izba deputowanych rozpoczęła dziś popołudniu rozprawę nad projektami uzdrowienia rynków zbożowego i winnego. Przed udzieleniem głosu sprawozdawcy, przewodniczący izby deputowanych zawiadomił posłów, że zgłoszono 8 kontrprojektów i 110 poprawek.

Paryż, 11. 12. (PAT) W czasie dyskusji nad uzdrowieniem rynku zbożowego, dłuższe przemówienie wygłosił w izbie deputowanych premjer Flandin, popierając projekt rządowy. Po odrzuceniu wniosku socjalistów o utworzenie państwowego urzędu zbożowego, odrzucono również wniosek neosocjalisty Berengera, domagający się ustalenia minimalnej ceny zboża na okres jednego roku.

A WIĘC ANGLJA NIE ZAPŁACI RATY.

Waszyngton, 11. 12. (PAT). Pierwszy sekretarz ambasady Wielkiej Brytanji złożył w departamencie stanu notę swego rządu w sprawie spłaty raty długu wojennego. W nocie rząd W. Brytanji oświadcza, że i tym razem w terminie płatności raty, tj. 15 bm. nie uiści przypadającej nań płatności.

Londyn, 11. 12. (PAT). Minister skarbu Neville Chamberlain złożyć ma w izbie gmin w dniu jutrzejszym deklarację w sprawie stanowiska rządu co do spłaty raty długu wojennego wobec Stanów Zjednoczonych w dniu 15 bm. Jak słychać Chamberlain potwierdzić ma stanowisko, jakie w tej sprawie zajął rząd Wielkiej Brytanji w czerwcu, powstrzymując się od placenia.

Śmierć zasłużonego dziennikarza.

Poznań, 11. 12. (Telef.) W Brodnicy zmarł tragiczną śmiercią por. Wład. Gołębiowski. Paląc papierosa w łóżku, Gołębiowski zasnął. Łóżko stanęło w ogniu, śpiący udusił się w dymie, a zwłoki częściowo się zwęgliły. Przechodnie, zauważywszy pożar, wyważyli drzwi od mieszkania i ugasili ogień ocalając od śmierci 7-letnią córkę tragicznie zmarłego, która leżała chora w drugim pokoju.

O zwolnienie za kaucją dyr. Żyrardowa.

Warszawa, 11. 12. (Telef.). Na czas do 1-go marca przyszłego roku została zmniejszona do 4 liczba dni pracy, uważanych za tydzień pracy, dla podlegających obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia. Zarządzenie to odnosi się do bezrobotnych robotników sezonowych wszystkich kategoryj, dla których składka wynosi 4 proc. Robotnicy sezonowi, którzy przed dniem wejścia w życie tego rozporządzenia zgłosili swe pretensje do zasiłków, ale ich nie otrzymali, mogą do 31 marca dokonać ponownego zgłoszenia.

———OOoOO———

Poznań, 11. 12. (Telef.) Dzisiejszej nocy zmarł w Toruniu, przeżywszy 72 lata, ś. p. Jan Brejski, redaktor „Wiarusa Polskiego“ w Lille, b. redaktor „Gazety Toruńskiej“, b. wojewoda pomorski i b. podsekretarz stanu w b. ministerstwie dawnej dzielnicy pruskiej.

———oo———

WOBEC NIEPOKOJĄCYCH WIADOMOŚCI

z dziedziny polityki zagranicznej Sejmowi dano możność na Komisji Spraw Zagranicznych wysłuchać odpowiedzi ministra spraw zagranicznych na wszystkie nasuwające się pytania.

Poseł Wachniuk z Kl. Ukraińskich Radykalnych Socjal. uzasadniał nagłość wniosku o przyjście z pomocą ludności powiatów górskich wojew. stanisławowskiego, dotkniętej klęską po wodzi. Nagłość wniosku odrzucono i odesłano go do komisji.

Poseł Langer ze Stron. Ludowego motywował wniosek nagły ludowców

W SPRAWIE NIEBEZPIECZEŃSTWA GROŻĄCEGO SZKOLNICTWU POWSZECHNEMU

przez zamiar wprowadzenia opłat za naukę w szkołach powszechnych. Nagłość wniosku odrzucono i odesłano go do komisji. Poseł Piotrowski (PPS) uzasadniał nagłość wniosku analogiczne go do wniosku ludowców. Postąpiono z tym wnioskiem tak, jak z poprzednim. Wpłynęły do laski marszałkowskiej trzy wnioski Kl. Narodowego w sprawie stanu gospodarczego spółek akcyjnych i uposażeń członków zarządów i rad nadzorczych przedsiębiorstw państwowych oraz w sprawie gospodarki subwencyjnej rządu itd.

O terminie następnego posiedzenia Sejmu posłowie zawiadomieni będą na piśmie.

W Sejmie upadły wszystkie wnioski opozycji.

Warszawa, 11. 12. (Telef.). Posiedzenie Sejmu trwało niespełna trzy godziny i było niesłychanie bezbarwne. Po załatwieniu formalności, marszałek zawiadomił Izbę, że minister skarbu nadesłał zamknięcia rachunkowe do 31 marca 1934 r. Minister sprawiedliwości zażądał wydania posłów Lasoty i Sachy z Kl. Narodowego. Ślubowanie poselskie złożyli: Aleks. Adamowicz, Christians, Fedyszyn, Graniewska, Janiak, Michulec i Bielicki. Przyjęto niemal bez zmian ustawę o zwalczaniu chorób zakaźnych. Przemówienie wygłosiła przy tej sprawie komunistka Ignasiakówna tego rodzaju, że marszałek musiał odebrać jej głos. Przystąpiono zkolei do pierwszych czytań różnych projektów ustawowych. Przy pierwszem czytaniu ustawy o dodatkowym kredycie 500.000 zł. na cele akcji przeciwpowodziowej przemawiał ludowiec Madejczyk, który stwierdził, że katastrofa powodzi nie byłaby tak ogromną, gdyby nie zaniedbania w dziedzinie regulacji rzek i obwałowań dolnych biegów górskich rzek. Jeszcze w roku 1929-30 przeznaczono na regulację rzek w województwie krakowskiem w budżecie przeszło 3 miljony, w r. 1932-33 już tylko półtora miljona a ostatnio jeszcze mniej. Są pieniądze na różne imprezy, uroczystości, ale na takie roboty ich nie znaleziono.

W czasie akcji ratunkowej zdarzyły się piękne momenty niesienia pomocy. — Oddziały wojskowe, odkomenderowane do tej akcji, zachowywały się po bohatersku i dlatego składam im w imieniu Kl. Ludowego hołd. Chłopi, jak zawsze, okazali niezwykłą siłę wytrwania a ofiarność społeczeństwa była wielka, gdyż od 20 lipca do 15 września zebrano 5.751.000 zł. Pomoc przybyła także od obcych społeczeństw i rodaków naszych w innych krajach, za co im wszystkim mowca składa z trybuny sejmowej podziękowanie. Ze sprawozdania komitetu powodziowego wynikałoby, że

POMOC FINANSOWA RZĄDU W GOTÓWCE WYNOSI 150.000 ZŁ.,

wypłaconych doraźnie w dniach klęski. Trzy akcji ratunkowej okazały się niewłaściwości, gdyż B. B. chciał na tem nieszczęściu ludzi zrobić interes polityczny. Przykładów tego było w powiecie tarnowskim bardzo wiele. — Świadczenia uzależniano tam często od przynależności do sanacji lub przystąpienia do stronnictwa rządowego. Chłopi rozumieją swoje położenie i wiedzą, że podczas klęski żywiołowej nie proszą o jałmużnę ale o to, co im się z prawa należy. Dziwnie wyglądają pogłoski o tem, że pomoc ta ma być zwrotna.

Poseł Świątkowski z PPS oświadczył, że z winy dotychczasowego rządu wynikły zaniedbania, które doprowadziły do tak wielkiej klęski. Rząd powinien przyznać wielkie ulgi podatkowe w granicach, które zakreśla swoim wnioskiem PPS.

Przy pierwszych czytaniach ustaw ratyfikacji umów z Niemcami poseł Czapiński z PPS. zaznaczył, że obecna polityka rządu polskiego wobec Niemiec budzi poważne zaniepokojenie opinji publicznej. Sejm od dwu lat nie miał sposobności wysłuchania ministra spraw zagr., a prasa niema swobody wypowiedzenia się w tych sprawach, jest bowiem konfiskowana za lada wiadomość z tej dziedziny, co mówca ilustruje konkretnemi przykładami.

PPS. jest zaniepokojona prohitlerowską polityką rządu i uważa ją za szkodliwą.

Z PUNKTU WIDZENIA INTERESU PAŃSTWOWEGO.

Polityka ta budzi zaniepokojenie także w innych, państwach, jak w Francji, Rosji, Czechosłowacji a zbrojenia niemieckie zwłaszcza w lotnictwie budzą zaniepokojenie nawet w Anglji. Przeciwko komu Niemcy się zbroją? Oświadcza ją, że nie przeciwko Francji, a równocześnie wiemy co pisze Rosenberg w swoim „Micie XX wieku“, że trzeba iść na wschód do ziemi bezwartościowych, impotentnych i nahalnych Polaków. Mówca wyraża nadzieję, że Sejm będzie miał możność odbyć debatę nad hitlerowską polityką rządu.

Poseł Zieliński z Klubu Narodowego stawia wniosek, by

Skrócenie tygodnia pracy dla sezonowych

Warszawa, 11. 12. (Telef.). Aktualna od dwu miesięcy sprawa zmiany środka zapobiegawczego wobec przebywających w areszcie dwu dyrektorów Zakł. Żyrardowskich Voermeerscha i Caena zbliża się do rozstrzygnięcia. Na ponownej konferencji obrońców u sędziego śledczego ustalono, że Voremeersch odzyska wolność za kaucją hipoteczną w wysokości 1.000.000 zł., oraz kaucją gotówkową 250.000 zł., a Caen za kaucją hipoteczną 250.000 zł. i kaucją gotówkową 100.000 zł.

Maczuga skazany na śmierć.

Rzeszów, 11. 12. W procesie Maczugi przysięgli w werdykcie uznali, że bandyta jest winnym spowodowania śmierci ks. Chmurowicza przez oddanie do niego strzałów z rewolweru. Na tej podstawie trybunał ogłosił wyrok, skazujący Maczugę na karę śmierci przez powieszenie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11. 12. (Telef.) Giełda dewizowa Belgja 123.82, Holandja 358.40, Londyn 26.23, Nowy Jork 5.29, Oslo 131.70; Paryż 34.92, Praga 22.12, Szwajcarja 171.45, Sztokholm 135.30, Berlin 212.60. Obroty mniej niż średnie, tendencja słabsza Dolar pozagiełdowo 5.29; rubel złoty 4.58, dolar złoty 8.91; marka niemiecka 199; funt szterlingów 26.27.

Papiery procentowe: stabilizac. 66.25, premjowa dolarowa 53.25; konwersyjna 64.50; dolarowa 72.50, kolejowa konwersyjna 61.00; listy i obligacje banków państwowych bez zmiany.

Akcje: Bank Polski 94.25; Węgiel 12.75; Lilpop 10.10; Starachowice 12.80. Tendencja dla pożyczek państwowych mocniejsza, dla listów zastawnych i akcyj niejednolita.

Złóż składkę na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy!

Dwa „dokumenty“ współpracy francusko-rosyjskiej

Moskwa, 11. 12. (PAT.) Omawiając podpisanie protokołu handlowego francusko-sowieckiego, „Izwiestja“ stwierdzają w artykule wstępnym, iż fakt ten spotkał się z żywą aprobatą opinji sowieckiej. Artykuł zaznacza, iż protokół, podpisany przez Litwinowa i Lavala w sprawie współpracy politycznej francusko-sowieckiej, i protokół w sprawie rozwoju stosunków handlowych, stanowią dwa dokumenty, zapewniające ściślę zbliżenie między dwoma krajami. Można z zadowoleniem stwierdzić, że w pierwszej połowie grudnia dzięki tym dwom aktom dyplomatycznym współpraca francusko-sowiecka zrobiła znaczne postępy w interesie obu krajów, jak również w interesie pokoju powszechnego.

Notyfikacja w krajach bałtyckich.

Ryga, 11. 12. (PAT.) Poseł republiki francuskiej Tripier i poseł ZSRR. Brodowskij wręczyli dziś w łotewskiem ministerstwie spraw zagr. kopję protokułu francusko-sowieckiego z dn. 5 grudnia w sprawie niezawierania układów dwustronnych z innemi państwami bez uprzedniego zasięgnięcia opinji rządów, będących sygnatarjuszami protokułu.

Podobne demarches dokonane były również w Tallinie i w Kownie.

Węgry pod kontrolą Ligi Narodów.

Białogród ,11. 12. (PAT.) Cała prasa dzisiejsza ogłasza obszerne sprawozdania z wczorajszych obrad Rady Ligi, podając w całości przemówienia ministrów Titulescu i Benesza. Tekst rezolucji Rady zamieszcza „Wreme“ p. t. „Węgry pod kontrolą Ligi Narodów“.

Boliwja przyjęła wnioski Ligi Nar. i... mobilizuje.

La Paz, 11. 12. (PAT) Ogłoszono dekret o mobilizacji powszechnej w Boliwji.

Londyn, 11. 12. (PAT). Agencja Reutera donosi z Genewy, że Boliwja zgodziła się bez zastrzeżeń na propozycje Ligi Narodów, dotyczące załatwienia konfliktu z Paragwajem o Gran Chaco.

———oo———

Prezes N.I.K. stwierdził pewne zasadnicze różnice

UWZGLĘDNI NIEKTÓRE ZALECENIA POSŁÓW.

Warszawa, 11. 12. (PAT). W dniu dzisiejszym komisja budżetowa Sejmu przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym. Na porządku dziennym były preliminarze budżetów Prezydenta R. P. i Najwyższej Izby Kontroli.

Referat o budżecie Prezydenta Rzpltej wygłosił pos. Czuma, który omówił poszczególne pozycje, zaznaczając, że uwagi kontroli państwowej o zamknięciach rachunków i wykonaniu budżetu za r. 1932-33 nie zawierają zastrzeżeń ani zarzutów co do gospodarki tego działu.

Pos. Świątkowski (PPS) zapytał, ile prawdy jest w pogłosce, że w Krynicy ma być zbudowany zameczek dla Pana Prezydenta. Zaprzeczył temu dyrektor kancelarji cywilnej Świeżawski.

W głosowaniu przyjęto preliminarz z poprawką referenta o zmniejszenie różnych świadczeń osobowych w gabinecie wojskowym o 9.440 złotych.

Zkolei poseł Czuma zreferował preliminarz budżetowy Najwyższej Izby Kontroli. Po scharakteryzowaniu działalności N. I. K. referent omówił cyfry preliminarza budżetowego. W dyskusji nad tym budżetem zabierali głos posłowie: Rymar (Str. Nar.), Świątkowski (PPS), Chądzyński (NPR), Rosmaryn (Koło żyd.). Na zarzuty odpowiedział prezes N. I. K. gen. Krzemieński, stwierdzając m. in., że nagół stosunek administracji i wszystkich władz kontrolowanych do N. I. K. był lojalny poza pewnemi problemami zasadniczemi, co do których stanowisko N. I. K. jest inne niż stanowisko rządu. Co się tyczy niektórych zaleceń pp. posłów gen. Krzemieński oświadczył, że będą one wzięte pod uwagę i znajdą swój wyraz w dalszej działalności N. I. K.

Udzielał jeszcze wyjaśnień sprawozdawca poseł Czuma, poczem w głosowaniu preliminarz przyjęto bez zmian.

Jutro przedpołudniem sejmowa komisja budżetowa obradować będzie nad budżetem poczt i telegrafów.

ZBIGNIEW ZALESKI. 1

Zastępowy „Zbików".

Daleko na korytarzu zajęczał dzwonek. Nauczyciel dokończył zdania, poprawił z przyzwyczajenia krawat i kołnierzyk, zabrał książkę z katedry i zwykłym sobie, tanecznym krokiem skierował się ku drzwiom. Naraz odwrócił się, klasa ucichła:

— Hallo, chłopcy, a pamiętać, że dziś otwarcie challenge'u.

— Proszę pana, na radjo! Będzie radjo? Pójdziemy, proszę pana? — podniosły się gorące okrzyki i pytania w tak czułej intonacji, że nauczyciel uśmiechnął się, jakby chciał powiedzieć: — Tu was boli... — Powiedział jednak: — No, zasadniczo nic chyba ciekawego nie będzie... Zresztą pan kierownik... od niego zależy...

— Pójdziemy do p. kierownika!

— Powiem wam pod sekretem: głośnik już jest na sali teatralnej. P. kierownik ucieszyłby się jednak, gdybyście sami poszli z inicjatywą. Jakby nie było, jesteście starszyzną.

Chłopcy zaczęli się śmiać: — Co znaczy: jakby nie było? Albo to nie jesteśmy?

Nauczyciel też się roześmiał i wyszedł. W klasie zawrzało: — Idziemy do kierownika!

Ktoś się sprzeciwił: — Jakto? wszyscy?

— A od czego prezes ma głowę? od noszenia czapki?

Prezes, czternastoletni chłopak o bladej twarzy i oczach czarnych, jak węgle, zdążył nareszcie dojść do głosu. Grzmotnął dziennikiem w katedrę! — Nie wszyscy naraz, psia kość! Teraz ja jestem ważny! Wybieramy delegację!

— Co tam wybierać! — krzyknął sekretarz Waciak — idź ty, prezes Krucjaty i zastępowy Olszański. Przed taką szarżą sam kierownik stanie na baczność.

— Dobra! dobra! Idźcie, bo zaraz dzwonek! — Przedstawiciele „starszyzny" wyszli paradnie krokiem podporuczników na pierwszej rewji wobec generała dywizji. Za nimi reszta klasy.

Przed drzwiami kancelarji prezes szturchnął Olszańskiego: — Mów ty, Heniek, kierownik najprędzej ciebie usłucha.

Olszański skinął głową: — Jak chcesz...

Weszli. Kierownik szukał czegoś w szufladzie biurka. Spojrzał na nich wyczekująco.

Heniek sprężył się, z filuternym uśmiechem zasalutował po harcersku: — Panie kierowniku, zastępowy zastępu „Żbików" 1 drużyna harcerska, im. Tadeusza Kościuszki w Komorowie, ćwik Henryk Olszański, melduje, że szósta klasa prosi o słuchowisko z otwarcia challenge'u.

Kierownikowi twarz pojaśniała wewnętrznym uśmiechem. Przyjaźnie spojrzał na chłopców: — W domu będą was czekali z obiadem, to się może przeciągnąć.

Prezes machnął ręką: — Niech zaczekają! My chcemy słuchać i już. Obiad nie zając.

— No, dobrze, ale kto właściwie ma zostać?

— Cała szósta, a z innych — kto zechce.

— Dobrze, bardzo się cieszę, że was te sprawy zajmują... Słuchowisko rozpocznie się kilka minut przed wpół do pierwszej. No, chowajcie się!

Chłopcy stuknęli obcasami: — Dziękujemy panu kierownikowi. — Wyszli czemprędzej, bo na korytarzu przed drzwiami był już wrzask nie do wytrzymania.

— No i co? pozwolił? będzie radjo? — posypały się pytania. — Będzie! będzie! o wpół do pierwszej! — Hura! Niech żyje szalanż! — Niestety, ponad wrzawę stu młodych gardzieli wybił się równie wrzaskliwy, nierównie jednak przykrzejszy w tej chwili głos dzwonka. Gwar stopniowo ucichł, fala odpłynęła, z klas tylko dochodziły jeszcze pomruki jakby walczących w dali żywiołów.

Na przerwach naturalnie o jednem tylko rozprawiano: o siłach przeciwników i szansach polskich w wielkim turnieju.

Olszański równie się gorączkował, jak inni. Ogarniało go jedno pragnienie: być dzisiaj w Warszawie, zobaczyć nasze maszyny, pilotów, zobaczyć pulsujące życie stolicy. Ach, gdybyż mieć pieniądze!...

Na trzeciej przerwie zaczepił go jeden z zuchów, malec z drugiej klasy: — Druchu, drużynowy kazał mi oddać tę kartkę.

— Dziękuję ci, Zbyszek! — Rozwiną kartkę. Alfabetem Morse'go pisał mu drużynowy: „Wyjechałem. Odwołaj zbiórkę na czas nieokreślony. Plan alarmowy, o ile inaczej nie zdążysz". — Masz ci los! Akurat dzisiaj, akurat o tej godzinie... Ze słuchowiska będą nici. Zbiórka dziś na trzecią. Słuchowisko pewno do drugiej, później nie zdąży odwołać i będzie bałagan... Zbyt starym przecież był harcerzem, przy swoich czternastu latach, żeby się długo wahać.

Po ostatniej lekcji wszyscy z hałasem wysypali się na korytarz. Olszański spakował książki i wyszedł za innymi. Był już przy schodach do wyjścia, gdy spotkał się z gromadą chłopców, wracających z podwórza. Pierwszy zaczepił go Patera: — Oho, Olszański wieje! A dokąd to, patrjoto? Warszawa ci już nie miła? — Głos syczał mu jadowicie, oczy skrzyły się złośliwem zadowoleniem. Objął Heńka wpół i ciągnął spowrotem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IX. Karmelicka 27.
IX. Km. 500/34.
dnia 23. listopada 1934.

Strona zobowiązana: Franciszek Kania, Prądnik Czerwony, Dobrego Pasterza 12.

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Wiktorji, Zbigniewa oraz małoletniego Ryszarda Kaniów odbędzie się dnia 21. stycznia 1935 r. o godz. 10-tej przedp. w Sądzie Grodz. przy ul. św. Jana w Krakowie w biurze Nr. 1. na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności:

Księga gruntowa: gm. kat. Prądnik Czerwony. Whl. 45. Oznaczenie realności: składa się z parceli na której stoi dom mieszkalny stary drewniany bez piwnicy, kryty słomą, zabudowań gospodarczych i ogrodu gleba 2 kl. o mierzonej powierzchni 1.225 m. kw. czyli 340.27 sążni. Do tego dochodzą pola orne i pastwiska. 1) parcela lkat. 176/1 rola orna 4.086.30 sążni, 2) parcela lkat. 716/1 rola orna 133 sążni, 3) parcela lkat. 835/1 rola orna 947 sążni. 4) parcela lkat. 834/1 pastw. 23 sążni, 5) parcela lkat. 834/3 pastw. 31 sążni. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. Zł. 97.732.86. Najniższa oferta Zł. 65.155.24. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Wadjum wynosi Zł. 9.773.29.

Sąd Grodzki w Krakowie jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Wezwanie rzeczowo uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych wymierzających podatki i daniny publiczne.

Do wiadomości.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokuły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w dziale kancelaryjnym., podanego wyżej Sądu Grodzkiego.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Ogólne wezwanie wierzycieli hipotecznych.

Z wyjątkiem wierzycieli, **którym służy łączne prawo zastawu, lub których wierzytelności są warunkowe** wzywa się wszystkich innych wierzycieli, mających pretensje, hipotecznie ubezpieczone na tych realnościach, aby **najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym** oświadczyli, czy żądają zaspokojenia swych wierzytelności przez zapłatę w gotówce, lub też zgadzają się na przejęcie długu przez nabywcę, a uwolnienie dotychczasowego dłużnika.

Kto najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażąda zaspokojenia swej wierzytelności przez zapłatę w gotówce, tego uważać się będzie za zgadzającego się na przyjęcie długu przez nabywcę jakoteż na uwolnienie dotychczasowego dłużnika: późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Osobne wezwanie wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym.

W szczególności wzywa się wierzycieli, na których rzecz wpisane jest prawo zastawu dla wierzytelności powstałych z tytułu bądź udzielonego kredytu, bądź prowadzenia interesów albo ewikcji, albo też odszkodowania, **aby najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji oznajmili**, ile wynoszą już ich pretensje do strony zobowiązanej z tych stosunków prawnych wynikające.

Powyższe oświadczenia i oznajmienia należy wnieść do sądu, pisemnie lub ustnie do protokołu.

Wezwanie organów publicznych w sprawie podatków i innych danin publicznych.

W myśl § 172 ustat. ost. ord. egz. wzywa się organa publiczne powołane do wymierzania i ściągania **podatków, dodatków, należytości i innych danin publicznych**, z realności, aby się oświadczyły najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym, czy zaspokojenie tych należytości, o ile one są hipotecznie zabezpieczone na wyżej wymienionych realnościach, żądać będą przez zapłatę w gotówce lub zgodzą się na przyjęcie długu przez nabywcę z równoczesnem uwolnieniem dotychczasowego dłużnika.

Gdyby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażądano w sądzie zapłaty w gotówce, byłoby to uważane za zgodzenie się na przyjęcie długu przez nabywcę późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Zalegające aż do terminu licytacyjnego podatki, dodatki, należytości i inne daniny publiczne, które od tej nieruchomości mają być opłacone, wraz z procentami i innemi należytościami ubocznemi, o ile nie są jeszcze hipotecznie zabezpieczone, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, **inaczej bowiem pretensje te bez względu na pierwszeństwo, jakie im zresztą przysługuje byłyby zaspokojone z masy podziałowej dopiero po zupełnem zaspokojeniu wierzyciela egzekwującego.**

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru IX.
(—) Bronisław Schwertner.

Komornik
Sądu grodzkiego w Krakowie
Rewiru IX.
ul. Karmelicka 27.
Sygn. IX. Km. 814/34.
VI. E. 1094/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Na wniosek wierzyc. pop. Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Krakowskiego w Krakowie *przeciw zobowiązanym:* Stanisławowi Dynie i Wiktorji z Franaszków Dynowej w Prądniku Czerwonym, ul. Sudolska 25.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru IX-go, urzędujący w Krakowie przy ul. Karmelickiej pod Nr. 27. na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 21. stycznia 1935 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń nr. 2 Sądu Grodzkiego w Krakowie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh. 150, 571, 598, 601, 686 i połowy lwh. 550. ks. gr. gm: kat: Prądnik Czerwony, składającej się z parc. lkat. 592/2 rola, 529/5 rola, lkat. 270/1 budowl.. 380/3 rola, 395/6 rola, 438/1 rola, 440/2 pastwisko, 300/1 ogród. 301 pastwisko. 529/1 rola. Na parceli budowl. lkat. 270 stoi połowa domu murowanego, dachówką krytego położonej w Prądniku Czerwonym, powiecie krakowskim, województwie krakowskim, zapisanej w tabeli likwidacyjnej wsi Prądnik Czerwony pod Nr. 261 oznacz. polic. Nr. 147, obejmującej powierzchni 19.230 m2, która stanowi własność lwh. 150, 571, 598, 601 ks gr. gm. kat. Prądnik Czerwony Stanisława Dyny i Wiktorji z Franaszków Dynowej po połowie własnej, lwh. 686 ks. gr. gm. kat: Prądnik Czerwony Stanisława Dyny własnej, oraz połowy realności lwh. 550 ks. gr. gm: kat: Prądnik Czerwony Stanisława i Wiktorji z Franaszków Dynów po połowie własnej.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie grodzkim w Krakowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 12.266.—. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty zł. 9.199.50:

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł 1.226.60 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne: że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzeniu własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji: że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Kraków, dnia 6 listopada 1934 r:

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IX.
(—) Bronisław Schwertner.

Komornik
Sądu grodzkiego w Krakowie
Rewiru IX.
ul. Karmelicka 27.
dnia 10. grudnia 1934.
Sygn. IX. Km. 680/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Na wniosek wierzyc. Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Krakowa w Krakowie pw. *zobowiązanym:* Ramonowi Sudzie i Emilji Sudowej w Krakowie, Długa 56.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru IX-go, urzędujący w Krakowie przy ul. Karmelickiej pod Nr. 27. na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 14 stycznia 1935 r. od godziny 13 rano, w sali posiedzeń nr. 41 Sądu Grodzkiego w Krakowie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości parceli budowlanej o powierzchni obj. lwh. 40 ks. gr. gm: kat: Dz: V: Kleparz, składającej się z ogólnej tj. zabudowania i podwórza o powierzchni 1.001.70 m2. Budynek frontowy o zabudow. powierz. 2.064.16 m3, jednopiętrowy. Budynek oficynowy o zabud. powierz. 618.46 m3, parterowy z poddaszem mur graniczny o powierz. 35 m3, budynek drewniany, położonej w Krakowie, powiecie krakowskiem, województwie krakowskiem, zapisanej w tabeli likwidacyjnej wsi Kraków pod Nr. 56 oznacz. polic. Nr. obejmującej powierzchni jak wyżej, która stanowi własność Romana Sudy i Emilji Sudowej po połowie własna.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie okręgowym w Krakowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 108.844.75. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty zł. 81.633.57.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 10.885 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzeniu własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Kraków, dnia 10 grudnia 1934 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IX.
(—) Bronisław Schwertner.

Wydawca za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.